

DWUTYGODNIK MIEJSKI

KRAKÓW.PL

Nr 8 (114), 24 kwietnia 2013

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039

Ring wokół Plant

O projekcie zmian organizacji ruchu
w Śródmieściu

Stołówka po nowemu

Rozmowa z Ewą Skowrońską-Zolich

Ziemia Ulro dzisiaj

Festiwal Miłosza już w maju!



com_e on!

wiosna-lato

w com-com zone

NOWA HUTA

PROKOCIM

89zł* karnet
open

99zł

* Karnet open na 1 wybraną aktywność (oprócz pływalni)
Za każdą kolejną aktywność dopłata 10zł

fitness|dance|spinning®
siłownia|sztuki walki

pływalnia
1000'

aqua aerobic | aqua zumba

12 wejść

spinning®
12 wejść

Centrum Rozwoju Com-Com Zone Nowa Huta
ul. Ptaszyckiego 6, 31-979 Kraków
T: +48 12 682 11 10, +48 882 054 724
E: repcja@comcomzone.pl

Centrum Rozwoju Com-Com Zone Prokocim
ul. Kurczaba 29, 30-868 Kraków
T: +48 651 08 40, +48 651 08 41
E: repcja.prokocim@comcomzone.pl

Kraków to stan umysłu!

Kraków to znacznie więcej niż tylko miejsce na mapie – to stan umysłu, który wyzwala twórcze myślenie, pozwala realizować siebie i odnosić sukcesy na różnych polach. 16 kwietnia ruszyła kampania zachęcająca do studiowania w stolicy Małopolski.

Kraków ma wieloletnią tradycję akademicką. To miasto 23 uczelni wyższych – w tym drugiego najstarszego w Europie Środkowo-Wschodniej uniwersytetu, skupiającego ok. 200 tys. studentów i ok. 13 tys. nauczycieli akademickich. Ale warto tutaj studiować nie tylko ze względu na bogatą ofertę uczelni, wykwalifikowaną kadrę uniwersytecką czy zaplecze naukowe.

Kraków nie jest jedynie miejscem na mapie. „Jeśli jesteś osobą kreatywną, energiczną i ambitną, jeśli cenisz sobie komfort życia i chcesz nie tylko zdobyć wykształcenie na najwyższym poziomie, ale również realizować swoje pasje, Kraków to miasto idealne dla Ciebie!” – właśnie takie przesłanie niesie ze sobą kampanijne hasło: „Kraków to stan umysłu”. Slogan ten wykorzystuje również ideę „lovemark” (silny, emocjonalny związek z marką) oraz fakt, że „lovemarki” tworzą ludzie, osoby, które się z marką utożsamiają. Właśnie dlatego do współpracy w ramach kampanii zaproszono osoby, którym nasze miasto jest bliskie i których sukcesy najlepiej dowodzą, że Kraków nie tylko gwarantuje ciekawe studia na najwyższym poziomie, ale pozwala również realizować pasje. Katarzyna Krzeszowska (na zdjęciu) – Miss Polski 2012 – studiuje malarstwo w Krakowie. Krakowskim studentem jest również Maciej Kot – brązowy medalista Mistrzostw Świata w Skokach

Narciarskich. Studia w Krakowie wybrał także Michał Gazda – zdobywca złotego medalu w Robot Challenge, jednym z najbardziej prestiżowych zawodów w dziedzinie robotyki.

Kampanijne billboardy oraz citylighty z wizerunkami krakowskich studentów odnoszących sukcesy będą przez dwa tygodnie eksponowane w pięciu miastach: Warszawie, Katowicach, Kielcach, Lublinie i Rzeszowie – cztery ostatnie to stolice województw, z których (poza małopolskim) pochodzi największa liczba osób studiujących w Krakowie. Kampanijna reklama ukaże się również w dzienniku „Rzeczpospolita” w numerze, w którym będzie publikowany najnowszy „Ranking Szkół Wyższych”. Sesja zdjęciowa na potrzeby kampanii została zrealizowana na terenie Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie. Koncepcję graficzną kampanii opracowała agencja Opcom Sp. z o.o., za jej realizację odpowiada firma Business Consulting Sp. z o.o.

Redakcja KRAKOWA.PL



KONKURS

W ostatnim numerze KRAKOWA.PL zadaliśmy następujące pytania: 1. Co to jest jorkyball? 2. Jaka impreza odbędzie się w czerwcu na Torze Kajakarstwa Górskiego KOLNA? Prawidłowe odpowiedzi to: 1. Jorkyball to odmiana piłki nożnej, polegająca na dynamicznej i intensywnej rywalizacji dwuosobowych zespołów, które grają ze sobą na małej powierzchni ograniczonej ścianami i siatką zastępującą sufit. 2. W czerwcu na Torze Kajakarstwa Górskiego KOLNA odbędą się Mistrzostwa

Europy Seniorów w Slalomie. Zwycięzcy w naszym konkursie: Paulina Cieślak, Anna Nowakowska i Magdalena Gać otrzymają podwójne wejściówki na pływalińnię przy ul. Ptaszyckiego 4. A oto najnowsze pytania konkursowe: 1. Ile wynosi dystans maratoński? 2. Z jaką prędkością mogą poruszać się jerzyki? Odpowiedzi (wraz z imieniem, nazwiskiem oraz numerem telefonu) prosimy nadsyłać na adres: redakcja@um.krakow.pl do 2 maja 2013 r. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody!



Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Wydział Informacji, Turystyki i Promocji Miasta, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3-4
Adres redakcji: pl. Wszystkich Świętych 3-4, pok. 156, I piętro, tel. 12 616-13-86, e-mail: redakcja@um.krakow.pl

Redaktor naczelny: Beata Klejbuk-Goździalska

Współpracownicy: Jan Machowski, Michał Kozioł, Jan Bińczycki, Małgorzata Kubowicz, Kinga Sadowska, Magdalena Bartlewicz, Katarzyna Fiedorowicz-Razmus, Filip Szatanik, Joanna Kijowska, Joanna Dubiel

Zdjęcia: Wiesław Majka, Paweł Krawczyk. Okładka: fot. Wiesław Majka / UMK

Projekt graficzny: PReTEKST. Korekta: Magdalena Kędzińska-Zaporowska. Skład i łamanie: Pro Art Studio

Druk: DjaF Nakład: 30 tysięcy egz. ISSN 1898-9039

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Wielopole 18a, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4 oraz w szpitalach miejskich i siedzibach jednostek miejskich.

KRAKÓW.PL otrzymać można także w sieci saloników prasowych KOLPORTER S.A.: al. 29 Listopada 95, ul. Konfederacka 1, al. Pokoju 20, ul. Wysłouchów 22a, ul. Wysłouchów 27, ul. Kamińskiego 1b, ul. Długa 63, ul. Beskidzka/Witosa 28, ul. św. Tomasza 25, ul. Librowszczyzna 4, ul. Krowoderska 24, ul. Kałwaryjska 42, ul. Książna (Biedronka), ul. Słoneckiego 9, ul. Powstańców 34c, ul. Kościuski 17, os. Bohaterów Września 58, ul. Misiolka 1, ul. Jermianowskiego 12, ul. Nowohucka 52, al. Krasińskiego 30, ul. Bora-Komorowskiego 31, ul. Pawia 5, ul. Nowohucka 33a, ul. Cwiklińskiej 18, ul. Wadowicka 6.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukaże się 15 maja.

W numerze:

ŚRÓDMIEŚCIE

4. Ring wokół Plant

O projekcie zmian organizacji ruchu w Śródmieściu

EDUKACJA

7. Stołówka po nowemu

Rozmowa z Ewą Skowrońską-Zolich

8. Sześciolatek w szkole

Wybór należy do rodziców

9. Najlepsi z najlepszych

Znamy laureatów konkursu „8 Wspaniałych”

MIASTO

10. Największe miasto Europy

O kontaktach Krakowa i Moskwy

11. Chrońmy jerzyki!

Apus apus – gatunek zagrożony wyginieciem

12. Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

KULTURA

12. Szykuj się na Miesiąc Fotografii!

Wystawy, spotkania, warsztaty...

13. Ziemia Ulro dzisiaj

Festiwal Miłosza już w maju!

14. Polish Icons 2. Lutosławski

Bilety na koncert już w sprzedaży

SPORT

15. Kto zostanie „Przyjacielem Sportu”?

Zgłoś swojego kandydata

15. Stypendia dla sportowców

Wyróżniono najlepszych zawodników Krakowa

16. Z szacunkiem dla dystansu

Zbliża się Cracovia Maraton...

RADA MIASTA KRAKOWA

17. Kraków miastem sołtysów?

O pomysły utworzenia miejskich sołectw

18. Okiem przewodniczącego

Utopia i realne problemy

19. Kalendarium Przewodniczącego RMK i wiceprzewodniczących

20. Kraków przyjazny mieszkańcom

Rozmowa z Adamem Migdałem

21. Z tabletem do tablicy

O pilotażowym programie „Cyfrowa klasa”

21. Sprawozdanie z mecenatu

Program się sprawdza

22. Głos dzielnicy

HISTORIA

23. W 150. rocznicę powstania styczniowego

Zaproszenie na wystawę „W bój leśmy zwyciężać”

24. Z wielką radością i ulgą

Kraków po bitwie gorlickiej w 1915 r.

25. Kalendarium krakowskie

Ring wokół Plant



Czy Kraków doczeka się jednokierunkowego ruchu samochodów wokół Plant? Jeśli tak, to kiedy i na jakich zasadach? Trwa dyskusja nad wprowadzeniem kolejnych zmian organizacji ruchu pojazdów w centrum Krakowa. Najprawdopodobniej nowe zasady będą obowiązywać jeszcze przed wakacjami.



fot. Paweł Kravczyk / UMK

Jan Machowski

Zwiększenie bezpieczeństwa pieszych, ułatwienie przejazdu komunikacji miejskiej, zmniejszenie korków, a przez to ograniczenie zanieczyszczenia powietrza w centrum – to główne założenia koncepcji zmian organizacji ruchu w Śródmieściu. – W naszym mieście już kilkadziesiąt lat temu przyjęto zasadę, że w centrum Krakowa priorytet powinna mieć komunikacja zbiorowa i piesi. Dlatego obecną propozycję trudno nazwać rewolucyjną. To konsekwencja wcześniej przyjętej strategii – mówi Tadeusz Trzmiel, zastępca prezydenta Krakowa. Warto pamiętać, że pierwsze zmiany w centrum Krakowa miały miejsce już w latach 50. ubiegłego stulecia. Wtedy to przeniesiono ruch tramwajowy z Rynku Głównego na I obwodnicę. W kolejnych latach z ruchu kołowego wyłączano poszczególne ulice Starego Miasta, a w 1979 r. samochody usunięto z Rynku Głównego i ulic przylegających.

Dla organizacji ruchu w Śródmieściu kluczowy okazał się rok 1988. Wtedy ten obszar miasta został podzielony na trzy strefy dostępności komunikacyjnej. Również wtedy przez Kraków przetoczyła się gorąca dyskusja na temat zmian, a mieszkańcy w ocenie zasadności takiej organizacji ruchu byli bardzo podzieleni: 40 proc. było zadowolonych z nowych zasad, a 43 proc. wyrażało opinię negatywną. Taki układ utrzymał się do dziś. W kolejnych latach poszerzano strefę płatnego parkowania, a dzięki rewitalizacji poszczególnych placów i ulic – jak chociażby pl. Szczepańskiego czy Małego Rynku, ograniczano dostępność tych miejsc dla ruchu kołowego.

Przeciwnie do wskazówek zegara

Jakie zmiany proponowane są obecnie? Miasto, wsparte koncepcją ekspertów z zakresu systemów komunikacyjnych, proponuje wprowadzenie ruchu jednokierunkowego wokół Plant w kierunku przeciwnym do wskazówek zegara, nakaz skrętu w prawo z ul. Westerplatte w ul. Lubicz, z ul. Lubicz w ul. Pawią i z ul. św. Gertrudy w ul. Starowiślną (w celu eliminacji ruchu tranzytowego) oraz z ul. Basztowej w ul. Sławkowską. Zgodnie z propozycjami grupy ekspertów samochody miałyby jeździć po jezdni zewnętrznej pierwszej obwodnicy, a na pasie przy Plantach miałaby powstać droga rowerowa. Środek, a więc torowisko, byłby zarezerwowany dla komunikacji tramwajowej i autobusowej. – Rozwiązania, które proponujemy dla Śródmieścia Krakowa, stosowane są w wielu europejskich metropoliach. W bliskim naszym miastu Wiedniu od lat działa tzw. I ring. Jest to także nawiązanie do wcześniejszych koncepcji zmian organizacji ruchu w Śródmieściu Krakowa – wyjaśnia Tomasz Kulpa, jeden z auto-

row propozycji zmian. Eksperci zaznaczają, że podobne rozwiązania znajdziemy też w Bratysławie i innych miastach środkowej Europy. W Londynie, Paryżu czy miastach hiszpańskich od lat działają systemy ulic jednokierunkowych, a kierowcy chwają sobie takie rozwiązania, bo wpływają one na zmniejszenie korków. Także w Poznaniu z powodzeniem funkcjonuje Most Teatralny, na który wjazdu nie mają samochody osobowe.

Zalety nowej koncepcji

Jakie argumenty przemawiają za wprowadzeniem proponowanych zmian? Przede wszystkim Śródmieście Krakowa przestaje być traktowane jako obszar ruchu tranzytowego. – W ramach opracowania zostały wykonane bardzo dokładne pomiary natężenia ruchu na wjazdach do I i II obwodnicy oraz pomiary ruchu tranzytowego. Wyniki pokazały, że w niektórych miejscach tranzyt generuje nawet 30 proc. ruchu, który nie jest związany ze Śródmieściem i powinien z niego być wyeliminowany – wyjaśnia Tomasz Kulpa.

Dzięki takiemu rozwiązaniu zmniejszy się ruch kołowy w tym obszarze miasta, a co za tym idzie, niższa będzie emisja zanieczyszczeń. Analizy symulacyjne wskazują, że w przypadku wprowadzenia proponowanych zmian w organizacji ruchu możliwe jest uzyskanie kilkudziesięcoprocentowej redukcji emisji tlenków azotu i siarki oraz pyłów zawieszonych pochodzących z ruchu samochodów. Zanieczyszczenia te wpływają istotnie na powstawanie smogu, zarówno zimowego, jaki i letniego – dowodzi współautor koncepcji.

Co istotne, dzięki wyłączeniu z ruchu jezdni bliższej Plant Kraków zyskuje ok. 3,5 km drogi rowerowej. Dziś szybki przejazd rowerem przez Planty jest utrudniony i często wybierają tę drogę rowerzyści jadący rekreacyjnie. – Proponowana przez nas droga rowerowa wokół Plant jest uzupełnieniem układu dróg rowerowych w Krakowie. Będzie ona obsługiwać rowerowe relacje tranzytowe przez obszar Śródmieścia oraz stanowić połączenie z drogami rowerowymi biegnącymi promieniście od I obwodnicy – wyciąga Tomasz Kulpa.

Koncepcja zaproponowana przez ekspertów zakłada też poszerzenie strefy A. Chodzi między innymi o odcinek ul. Karmelickiej od Bagateli do Garbarskiej, czy ul. Krupniczej od Bagateli do Loretańskiej. – Już teraz jest to ulica ślepa i wprowadzenie strefy pieszej powinno przyczynić się do powstania ciekawej przestrzeni w otoczeniu Teatru Bagatela. Dzięki temu mieszkańcy zyskają dla siebie dodatkowe miejsca na organizację spotkań – mówi Tomasz Kulpa. Rozważane jest też objęcie strefą pieszych całej ul. Grodzkiej.



► Autobusy i tramwaje priorytetowo

Jednokierunkowy ring wokół Plant to także ułatwienia dla komunikacji zbiorowej. Mniej samochodów to więcej miejsca dla autobusów i tramwajów, które będą kursować szybciej i z większą punktualnością. – Po wprowadzeniu nowej organizacji ruchu nie są planowane żadne zmiany w funkcjonowaniu transportu zbiorowego w tym rejonie miasta. Liczymy natomiast, że po zmianach mniej więcej o 30 proc. szybciej pojadą tramwaje i autobusy, co bezpośrednio przełoży się na zwiększenie atrakcyjności komunikacji zbiorowej – mówi Grzegorz Sapoń, zastępca dyrektora Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu. Dodaje jednocześnie, że jeszcze w tym roku planowany jest remont łuków torowiska na skrzyżowaniu ulic św. Gertrudy i Stradomskiej. – Chcemy też w 2013 r. kompleksowo zmodernizować torowisko na odcinku od ul. Długiej do ul. Piłsudskiego – wymienić torowisko, wyremontować nawierzchnie jezdni, postawić nowe słupy trakcyjno-oświetleniowe z zastosowaniem technologii LED-owej – wylicza Grzegorz Sapoń.

Jak zapewniają eksperci, proponowane rozwiązania nie ograniczają dostępności Śródmieścia Krakowa. – Nadal będzie można dojechać w te same miejsca, jednak po innej trasie.

Zalety proponowanych zmian:

- eliminacja ruchu tranzytowego
- zmniejszenie emisji zanieczyszczeń pochodzących z ruchu samochodowego wpływających na powstawanie smogu
- poprawa warunków poruszania się pieszych i rowerzystów
- zwiększenie prędkości komunikacyjnej pojazdów transportu zbiorowego mniej więcej o 30 proc.
- przywracanie pozakomunikacyjnych funkcji ulic
- zmniejszenie liczby podróży realizowanych samochodem osobowym do Śródmieścia
- ułatwienie dostaw towarów
- uporządkowanie parkowania
- zmniejszenie liczby i skutków wypadków
- wpływ na zwiększenie potencjału ekonomicznego obszaru

Utrudniony będzie za to ruch tranzytowy przez obszar Śródmieścia – podkreśla Tomasz Kulpa.

Nie ma powodów do obaw?

Jakie są największe obawy związane z proponowaną organizacją ruchu? Część mieszkańców spodziewa się, że choć tranzyt przez Śródmieście zniknie, to jednak zakorkuje się II obwodnica, szczególnie ciąg alei Trzech Wieszczów. Specjaliści uspokajają jednak, że natężenie ruchu może tam wzrosnąć mniej więcej o 5 proc. – W tego rodzaju sytuacjach kierowcy dość szybko przyzwyczajają się do zmian, szu-

kają wygodnych dla siebie alternatyw. Dostosowanie się do nowych warunków może potrwać kilka tygodni – zaznacza Tomasz Kulpa. Z kolei zastępca prezydenta Tadeusz Trzmieł podkreśla, że wzmożony ruch na II obwodnicy pomoże rozładować obszarowy system sterowania ruchem, który miasto realizuje przy wykorzystaniu środków unijnych. Dodaje jednocześnie, że Kraków nie może czekać ze zmianami na dokończenie budowy obwodnicy. – W naszym mieście przybywa samochodów, a część kierowców wykorzystuje Śródmieście do przejazdów tranzytowych. Ten obszar miasta należy pilnie uspokoić, mając na uwadze bezpieczeństwo pieszych i ograniczenie emisji spalin – mówi Tadeusz Trzmieł.

Kiedy zmiany organizacji ruchu w Śródmieściu mają być wprowadzone? – Obecnie jesteśmy na finiszu konsultacji w tej sprawie. 30 kwietnia o godz. 16.00 w Sali Obrad Rady Miasta Krakowa ma się odbyć Forum Mobilności poświęcone planowanym zmianom w Śródmieściu – mówi Grzegorz Sapoń, zastępca dyrektora ZIKIT. Jak zaznacza, nowa organizacja ruchu powinna być wprowadzona jeszcze przed wakacjami.

Projekt zmian w Śródmieściu dostępny jest w siedzibie Dzielnicy I, a także na stronie internetowej www.zikit.krakow.pl.



Główne założenia koncepcji zmian w Śródmieściu:

- ruch jednokierunkowy wokół Plant
- skrzyżowanie Lubicz-Westerplatte – tylko skrzyty w prawo
- zakaz skrętu w lewo w ul. Sławkowską
- nakaz jazdy w prawo z ul. św. Gertrudy w ul. Starowiślną
- poszerzenie strefy A o wybrane rejony centrum

Stołówka po nowemu

O szkolnej stołówce po reorganizacji, priorytetach przy układaniu jadłospisu oraz wyzwaniach związanych z prowadzeniem własnej firmy z **Ewą Skowrońską-Zolich** rozmawia Beata Klejbuk-Goździalska.



fot. Paweł Kravczyk / UMK

Od lewej: Ewa Skowrońska-Zolich, Grażyna Turek, Anna Faltyn – założyły spółkę E-Wikt S.C. i od września 2012 r. zajmują się obsługą stołówki w Szkole Podstawowej nr 4 przy ul. Smoleńsk. Wcześniej pani Ewa pracowała w SP nr 4 na stanowisku intendenta, a panie Grażyna i Ewa – jako kucharki w szkolnej stołówce.

Od września ubiegłego roku wraz z dwiema koleżankami prowadzi Pani stołówkę w Szkole Podstawowej nr 4 w Krakowie. Czy decyzja o założeniu firmy była łatwa?

Ewa Skowrońska-Zolich: Decyzja oczywiście nie należała do łatwych. Choć wszystkie od dawna jesteśmy związane z tą szkołą – pani Grażyna ma najdłuższy staż, bo aż 24-letni, pani Ania jest tu od 2008 r., a ja od 2007 r. – to jednak prowadzenie własnego biznesu wiąże się z nowymi, niełatwymi wyzwaniami. Wiele zawdzięczamy pani dyrektor Wandzie Muszyńskiej-Franczyk, która przeprowadziła ankietę wśród rodziców, co pomogło oszacować liczbę osób zainteresowanych obiadem w szkole. Zrobiłyśmy biznesplan i zaczęłyśmy działać.

Początki były trudne?

ES-Z: Prowadzenie stołówki to nie tylko gotowanie, to także inwestycje, wymiana sprzętu, odnowienie kuchni, magazynów, jadalni itd. – zrobiliśmy już sporo, choć czeka nas jeszcze wiele prac. Właśnie jesteśmy po kontroli sanepidu, który wystawił nam ocenę dobrą, wydał także kilka zaleceń, które musimy zrealizować do końca sierpnia. Wielu prac nie możemy przeprowadzić w ciągu roku szkolnego, więc czekamy na wakacje. Pracujemy teraz we trzy, a przed reorganizacją było nas pięć – ale choć mamy więcej pracy, dajemy radę.

Ile dzieci je obiad w szkole?

ES-Z: Codziennie wydajemy obiady dla ok. 230–240 osób. Zdarza się, że rodzice naszych uczniów kupują także obiady dla siebie, na wynos – tę działalność chcielibyśmy rozwinąć. Zachęcamy rodziców do degustacji, by wiedzieli, co jedzą ich pociechy, by mogli nam zaufać. Obiady są dwudaniowe, z kompotem, czasem z sokiem lub owocem.

Czym kierują się Panie przy układaniu jadłospisu? Co jest dla Pań najważniejsze?

ES-Z: Najważniejsze, by było smacznie i zdrowo. Oczywiście stosujemy się do przepisów dotyczących żywienia zbiorowego, układamy menu zgodnie z zasadami diety. Codziennie kupujemy świeże mięso, w sezonie korzystamy ze świeżych warzyw i owoców, codziennie pieczemy muffinki i rogaliki, zmniejszając do minimum ilość cukru (co potwierdza redakcja – przyp. aut.). Zależy nam – choć może zabrzmieć to zbyt idealistycznie – na promocji zdrowego żywienia. Oczywiście dzieci często wybierają to, co niezdrowe, ale jeśli damy im inny wybór, zaczną w końcu sięgać po jabłko, koktajl owocowy czy świeże pieczywo bez konserwantów.

Czy preferencje małych klientów są brane pod uwagę przy układaniu jadłospisu?

ES-Z: Niedawno przygotowaliśmy ankietę dotyczącą preferencji naszych uczniów – trzeba przyznać, że nie są zbyt różnorodne. Wśród pupul: rosół, pomidorowa i żurek, z dań drugich: sznycełki i kotlety, poza tym naleśniki, pierogi. Staramy się urozmaicać to menu, ale pamiętamy też, że musimy trafić w gusta dzieci. Aby nasz biznes miał szansę, zadowoleni muszą być i dzieci, i ich rodzice.

A jeśli coś wyjątkowo nie smakuje dzieciom?

ES-Z: Zdarzają się i takie dania. Zauważyliśmy, że dzieci nie przepadają za fasolką po bretońsku, dlatego przygotowujemy ją rzadziej, gdy np. części dzieci nie ma w szkole.

W porównaniu z ubiegłym rokiem szkolnym obiady kosztują więcej – przedtem rodzice płacili jedynie za tzw. „wkład do kotła”, teraz cena odzwierciedla faktyczny koszt przygotowania posiłku. Dla niektórych rodziców jest to spory wydatek, stąd dopłaty z MOPS-u i tzw. puli dyrektorskiej. Wiem jednak, że i Panie takie obiady fundują dzieciom...

ES-Z: Obiad w naszej stołówce kosztuje 6,80 zł (dla dzieci z klas 0–3), 7,30 zł (4–6), a dla nauczycieli 7,50 zł. Staraliśmy się ustalić taką cenę, by nie była ona zbyt wysoka, ale gwarantowała zdrowe i smaczne jedzenie. Bardzo dobrze znamy dzieci w naszej szkole i dlatego ufundowałyśmy obiady dla sześciorga, które potrzebują takiego wsparcia, choć nie kwalifikują się do otrzymania dopłaty z MOPS-u. Nie oszczędzamy też na dodatkach, dziecko zawsze może poprosić o dodatkową porcję.

Czy myślą Panie o rozszerzeniu działalności?

ES-Z: W szkolnej stołówce możliwości mamy ograniczone, gdyż nie mogą tu wejść – poza rodzicami – osoby z zewnątrz, ale oczywiście, chcemy naszą działalność poszerzyć. Po propozycji od Rady Rodziców przygotowaliśmy catering na Dzień Nauczyciela, warto by pomyśleć nad tego rodzaju działaniami. Myślmy też o przejściu sklepiku szkolnego. Może zajmujemy się też pieczeniem ciast na większą skalę?

Zapytam na koniec – czy warto było? Nie żałują Panie swojej decyzji? Niedługo w podobnej sytuacji znajdą się inni pracownicy szkolnych stołówek...

ES-Z: Warto było i nie żałujemy niczego. Oczywiście, trzeba ciężko pracować, inwestować, podjąć nowe wyzwania, ale pracujemy dla siebie. A dodatkowo ogromną satysfakcję sprawia nam fakt, że mamy dla kogo gotować – i że nasze jedzenie smakuje dzieciom z naszej szkoły.

Sześciolatek w szkole

80 samorządowych szkół podstawowych (z 98) zgłosiło się do Urzędu Miasta Krakowa, by skorzystać z propozycji otrzymania 35 tys. zł na dodatkowe przygotowanie placówki na przyjęcie dzieci sześciolletnich, które będą się uczyć w klasach pierwszych.

Katarzyna Fiedorowicz-Razmus

W roku szkolnym 2014/2015 w klasach pierwszych rozpoczną naukę dwa roczniki dzieci – 2007 i 2008, co oznacza, że w rekrutacji do szkół może wówczas wziąć udział od 10 do 14 tys. dzieci. Aby ułatwić rodzicom decyzję, czy zapisać sześciolatka rok wcześniej do szkoły podstawowej, czy zostawić go w przedszkolu, UMK realizuje projekt pod hasłem „Sześciolatku, nie trać roku!”. Jego celem jest stworzenie optymalnych warunków edukacji dla dzieci sześciolletnich (przypomnijmy, że rodzic, którego dziecko zostało zapisane do przedszkola, cały czas może pod-

jąć decyzję o jego przepisaniu do klasy pierwszej szkoły podstawowej).

Szkoły, które zgłosiły chęć skorzystania z dodatkowego dofinansowania, mają je przeznaczyć na opłacenie zajęć świetlicowych adresowanych do sześciolatków – w odrębnych świetlicach lub salach (do godz. 17.00), realizację ciekawych zajęć rozwijających zainteresowania i wspierających proces uczenia się, zorganizowanie opieki nad sześciolatkami także w dni wolne od nauki (wakacje, ferie), na zorganizowanie obiadów i podwieczorków oraz na inne zadania, które szkoła uzna za ważne.

Miasto kładzie także nacisk na to, aby szkoły tworzyły klasy tylko dla sześciolatków. Lista

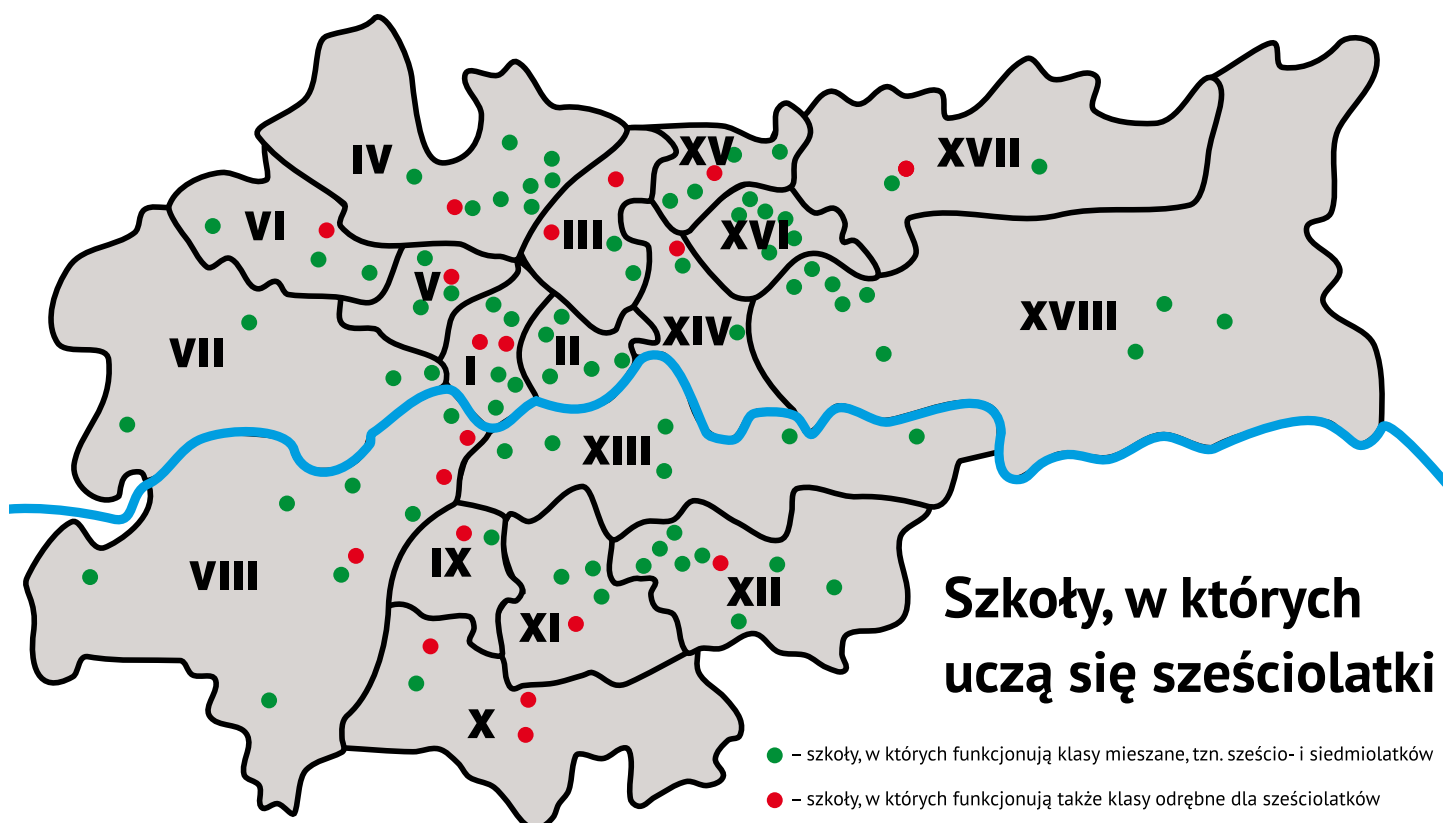
szkół, które zgłosiły się do programu, znajduje się na stronie: www.krakow.pl.

Program „Sześciolatku, nie trać roku!” realizowany jest przez UMK od kilku lat. Z inicjatywy Anny Okońskiej-Walkowicz, zastępcy prezydenta Krakowa o założeniach tegorocznej edycji projektu dyrektorzy szkół, przedszkoli oraz przedstawiciele rad dzielnic rozmawiali podczas specjalnych spotkań w marcu. W ramach programu zorganizowano Dni Otwarte w szkołach podstawowych (22 i 23 marca, 20 kwietnia), odbyła się także konferencja dla rodziców dzieci sześciolletnich.

Urząd włączył się również w realizację projektu Kuratorium Oświaty „Salon Sześciolatka” – to spotkania informacyjne dotyczące wcześniejszej edukacji dzieci w szkole podstawowej. Kuratorium do udziału w nim zaprasza szkoły oraz dzielnice. Spotkania mają na celu pokazanie, że sześciolatki dobrze radzą sobie w pierwszej klasie, a szkoły są bezpieczne i dobrze przygotowane na ich przyjęcie.

Rodzice sześciolatków mogą skorzystać także z pomocy poradni psychologiczno-pedagogicznych, które organizują wykłady na temat dojrzałości szkolnej sześciolatków; na życzenie rodziców przygotowują diagnozę dojrzałości szkolnej dziecka.

W planach Urząd Miasta Krakowa ma jeszcze m.in. organizację w przedszkolach lekcji pokazowych dla dzieci sześciolletnich.



Najlepsi z najlepszych

Dominik Kłos będzie reprezentował Kraków w ogólnopolskich eliminacjach Samorządowego Konkursu Nastolatków „8 Wspaniałych” 2013. Uczeń III klasy IV Liceum Ogólnokształcącego wraz z siedmioma innymi osobami został laureatem krakowskiej edycji konkursu.



fot. Wiesław Major / UMK

Laureaci tegorocznego konkursu „8 Wspaniałych”

Katarzyna Fiedorowicz-Razmus

8 Wspaniałych” to konkurs którego celem jest promowanie pozytywnych zachowań, działań i postaw dzieci i młodzieży oraz upowszechnianie wolontariatu. – Cieszę się, że mogłam dziś znaleźć się wśród tak wyjątkowych osób, miło jest ogrzać się w ciepłe tak gorących i pełnych zaangażowania serc – mówiła podczas finału konkursu Anna Okońska-Walkowicz, zastępca prezydenta Krakowa. W tym roku do konkursu zgłoszono 38 osób. Jury pod przewodnictwem Sławomira Pietrzyka – zastępcy przewodniczącego RMK postanowiło przyznać również trzy wyróżnienia. Otrzymali je: Tomasz Jędrzejczyk (Gimnazjum nr 29), Katarzyna Moliszewska (Zespół Szkół Zawodowych nr 2) oraz Alicja Ziomek (Gimnazjum nr 74). Ogólnopolska gala finałowa XIX edycji konkursu odbędzie się w Rzeszowie w dniach 7–9 czerwca 2013 r.

Laureaci :

ANNA FIREK – uczennica I klasy X LO, w wolontariacie od 2007 r. Współpracowała z Fundacją „Dziewczynka z zapalnikami”, w gimnazjum była przewodniczącą Samorządu Uczniowskiego. Angażuje się w działalność Szkolnego Koła Caritas, systematycznie odwiedza pensjonariuszy

Domu Pomocy Społecznej. Współorganizowała akcje pomocy dla rodzinnego domu dziecka. Pomaga rówieśnikom niedowidzącym i słabowidzącym w ośrodku przy ul. Tynieckiej.

MICHAŁ FORYŚ – uczeń II klasy Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 i przewodniczący Samorządu Uczniowskiego. W wolontariacie od pięciu lat. Organizuje i przeprowadza akcje Szkolnego Koła PCK. Opracował i zrealizował projekt „Integracja Międzyszkolna Dzielnicy II Grzegórzki”, uczestniczy w licznych szkoleniach i projektach. Jest członkiem Liturgicznej Służby Ołtarza i Szkolnego Koła Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Odbywa staż w firmie „Camaro” jako asystent specjalisty ds. planowania finansowego.

JAN JELONEK – uczeń III klasy XV LO, w wolontariacie od 2008 r. Jako uczeń gimnazjum był uczestnikiem Krakowskiej Akademii Samorządności i Młodzieżowej Rady Dzielnicy XII, której jest teraz przewodniczącym. Pomagał przy organizacji Dni Magistratu i Dni Bieżanowa. W ostatnim czasie zrealizował m.in. projekty: „Zielona Linia”, „18 cudów Krakowa według Młodzieży”. Lider i wolontariusz Fundacji „Wygrajmy siebie”. Prowadzi audycje w internetowym radiu eLO RMF i realizuje materiały do internetowej telewizji MałopolskieTV.

DOMINIK KŁOS – uczeń III klasy IV LO, w wolontariacie od 2008 r. Aktywnie uczestniczy

w pracy Szkolnego Koła Wolontariuszy „Być Razem”. W latach 2010–2012 wolontariusz MOPS-u w świetlicy środowiskowej „Benedictus” i w Punkcie Aktywności Lokalnej. Prowadzi diakonię muzyczną przy Gimnazjum nr 1, organizując m.in. coroczne wyjazdy rekolekcyjno-szkoleniowe do Zakrzowa. Jest zaangażowany w prace Centrum Wolontariatu „Caritas”, pracuje jako wolontariusz w ośrodku samopomocy osób chorych na alzheimera. Uczestniczy w kwestach fundacji SPRION i Hospicjum św. Łazarza.

GABRIELA KONGSTAD – uczennica III klasy VIII LO, w wolontariacie od 2006 r. Jako drużynowa gromady zuchowej ZHR organizuje dla młodszych dzieci zajęcia, zabawy i wycieczki. Aktywnie uczestniczyła w projekcie „Mieć wyobraźnię miłosierdzia”. Angażuje się w liczne akcje charytatywne. Koordynowała akcję „Gwiazdka dla zwierzątko”, brała także udział w akcji „Pola Nadziei”. W Zmiejce prowadziła zajęcia dla dzieci z Ośrodka Opiekuńczo-Wychowawczego. Pracuje w Harcerskim Ochotniczym Pogotowiu Ratunkowym.

ŁUKASZ PUŁA – uczeń II klasy Gimnazjum nr 5, w wolontariacie od dwóch lat. „Serce i motor” niemal wszystkich szkolnych akcji organizowanych przez Samorząd Uczniowski. Organizator dyskotek, zbiórek zakrętek, tonerów, zużytych baterii, makulatury. Angażuje się w rozmaite akcje związane z ekologią. Uczestnik „Tramwaju Patriotycznego”, wolontariusz projektu „Mieć wyobraźnię miłosierdzia”. Uczestniczy w szkolnym projekcie „Uczniowie uczą” dla przedszkolaków z Samorządowego Przedszkola nr 139. Opiekuje się starszą osobą.

SYLWIA SROGA – uczennica I klasy VIII LO, w wolontariacie od 2008 r. Pomaga dzieciom chorym lub pokrzywdzonym przez los. Współpracowała z PCK, pomagała w rodzinnym domu dziecka. Systematycznie pomaga starszej i chorej osobie. Współpracuje z parafialną Caritas. Rówieśnikom pomaga w nauce przedmiotów ścisłych. Wraz ze szkolnym chórem odwiedza dom opieki społecznej. Była zaangażowana w opiekę nad koleżankami i kolegami ze szkoły integracyjnej. Angażuje się w wolontariat przy kościele NMP z Lourdes.

SYLWIA STACHOWICZ – uczennica III klasy XIV LO, wolontariuszka od siedmiu lat. Od 2010 r. pracuje w Świetlicy Socjoterapeutycznej TPD „Chatka Puchatka”, wspiera program „Uśmiech Dziecka”. Pomaga dzieciom w nauce, organizuje im czas wolny. Działa aktywnie w Ochotniczej Straży Pożarnej w Bęble, współorganizując m.in. dzień dziecka dla szkół na terenie gminy czy zbiórkę żywności dla najuboższych. Współpracowała z bankami żywności, promowała IV Maraton Azorski.

Największe miasto Europy

Bezpośrednie połączenie lotnicze między Krakowem i Moskwą zainaugurowano dokładnie rok temu – 26 kwietnia 2012 r. Działający na wyobraźnię dystans pomiędzy Krakowem i Moskwą (1340 km) można dzisiaj pokonać w niespełna dwie godziny. Warto jednak pamiętać, że związki pomiędzy grodem Kraka a stolicą Rosji istniały nawet w czasach, gdy jedynym dostępnym środkiem lokomocji był koń.



foto: Wiesław Makaj / UMK

Moskwa to największe miasto w Europie

Julia Żylina-Chudzik

Pod koniec XVIII w. z Moskwy – przez Kraków – na zajęte przez wojska Napoleona południe Europy rosyjskie oddziały prowadził słynny generalissimus Aleksander Suworow. W opactwie cystersów w Mogile (dziś Nowa Huta) swoje siły po bitwie pod Austerlitz regenerował car Aleksander I. To właśnie w Krakowie w 1604 r. ważyły się losy zbrojnej wyprawy Polaków na Kreml pod wodzą Dymitra Samozwańca I – postaci przez Rosjan negatywnie ocenianej.

Nie zważając jednak na burzliwe koleje losów historycznych, Kraków i Moskwa pozostają sobie bliskie w wymiarze duchowym. „Odpolitycznieniu” wzajemnych relacji z pewnością sprzyjał fakt utraty przez Kraków statu-

su miasta stołecznego na rzecz Warszawy. Moskwa była od początku (z przerwą na dwa wieki) i pozostaje do dziś stolicą Rosji. Kraków, który ponad 400 lat temu przestał pełnić funkcję centrum politycznego kraju, pozostał stolicą polskiego ducha narodowego i kultury. W czasach „żelaznej kurtyny” czołowi rosyjscy intelektualiści uczyli się języka polskiego i sprowadzali do Moskwy „Przekrój”. Krakowski tygodnik był dla nich prawdziwym oknem na świat. Miłośników polskiej kultury nie brakuje w Rosji także dzisiaj, a twórcy związani z Krakowem – np. Krzysztof Penderecki, Andrzej Wajda, Jerzy Nowosielski, Jerzy Stuhr – cieszą się tam ogromnym uznaniem. Podobnie zresztą jak rosyjscy artyści w Polsce.

Kultura i ochrona dziedzictwa stanowią naturalne płaszczyzny porozumienia i wymia-

ny doświadczeń między władzami Krakowa i Moskwy. Trzeba bowiem pamiętać, że Moskwa – podobnie jak Kraków – nie uległa zniszczeniu podczas wojen światowych, a znajdujące się w jej centrum Kreml i pl. Czerwony zostały wpisane – tak jak krakowskie Stare Miasto i Kazimierz – na listę obiektów Światowego Dziedzictwa UNESCO. Współczesność dynamicznie rozwijających się miast każe zarazem szukać możliwości międzynarodowej współpracy w takich dziedzinach, jak np. ekonomia i promocja przedsiębiorczości, turystyka, edukacja, transport i gospodarka komunalna. Wszystkie one znajdują swoje odzwierciedlenie w dokumentach formalizujących kontakty pomiędzy Krakowem i Moskwą, a przede wszystkim – w praktyce działalności krakowskich i moskiewskich instytucji.

„Protokół o współpracy” między Radą Miasta Krakowa i Moskiewską Dumą Miejską został podpisany w 1997 r. W 2004 r. prezydent Krakowa Jacek Majchrowski oraz ówczesny mer Moskwy Jurij Łużkow oficjalnie zadeklarowali chęć rozwijania współpracy miast. Poczynając od 2006 r., co trzy lata podpisany jest Program Współpracy pomiędzy Gminą Miejską Kraków i Rządem Moskwy. W pierwszej połowie kwietnia, podczas pobytu oficjalnej delegacji miasta Krakowa w Moskwie, doszło do podpisania kolejnego takiego dokumentu, gwarantującego kontynuację współpracy ze stolicą Rosji do 2015 r. Z moskiewskimi uczelniami współpracują Uniwersytet Jagielloński oraz Uniwersytet Pedagogiczny, przy którym działa Centrum Kultury i Języka Rosyjskiego współfinansowane przez fundację „Russkij Mir”. Umowę o współdziałaniu placówek oświatowych podpisali w 2003 r. dyrektorzy Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 8 w Krakowie oraz Szkoły nr 554 w Moskwie. Ścisłe kontakty potwierdzone realizacją licznych wspólnych projektów łączą muzea historyczne Krakowa i Moskwy. Moskiewska Izba Przemysłowo-Handlowa podpisała porozumienie o współpracy zarówno z krakowską IPH, jak i Krakowską Izbą Turystyki, a przedstawiciele naszego miasta regularnie uczestniczą w moskiewskich targach turystycznych MITT. Programy współpracy kulturalnej pomiędzy miastami z lat 2004 i 2007 zaowocowały m.in. wzajemnymi prezentacjami: w 2008 r. odbyły się „Dni Moskwy w Krakowie” oraz „Dni Krakowa w Moskwie”.

Historia i charakter dotychczasowej współpracy miast pozwalają mieć nadzieję na jej dalszy rozwój – stabilny, gdyż niezależny od politycznej koniunktury, lecz wynikający z duchowej bliskości narodów i wzajemnej fascynacji, a przy tym przynoszący wymierne korzyści i inspiracje do działania na gruncie lokalnym.

Chrońmy jerzyki!

Opanowały latanie w stopniu najwyższym ze wszystkich istot żywych, niemal całe swoje życie spędzają w locie, którego nie przerywają nawet w nocy. Osiągają prędkość do 200 km/h, a najstarszy z nich w ciągu 21 lat życia przeleciał niemal 5 mln km, co równa się kilkunastu podróżom na Księżyc! O kim mowa? O jerzykach, które należą niestety do gatunków zagrożonych.



Źródło: Wydział Kształtowania Środowiska UMK

W tzw. otworach maczulcowych (podczas budowy osadzone w nich były deski podtrzymujące pomosty, na których stali murarze) kościoła Mariackiego jerzyki znajdują idealne warunki do zakładania gniazd

Beata Klejbuk-Goździalska

Jerzyki, swoim wyglądem przypominające jaskółki, najbliższe spokrewnione są z kolibrami – mistrzami latania. To naprawdę nieprzesadne stwierdzenie, że jerzyki całe niemal życie spędzają w powietrzu – lądują jedynie na krótką chwilę, by założyć gniazdo, złożyć jaja czy nakarmić swoje pisklęta. Odpoczywają także w locie, podczas szymbowania. Mimo tych niezwykłych umiejętności jerzyki należą do gatunków zagrożonych wyginięciem. Dlaczego? Ci jedyni przedstawiciele tropikalnego rzędu Apodiformes pierwotnie gnieździł się w szczelinach skalnych, jednak wraz z rozwojem cywilizacji przenieśli się do miast, w pobliże ludzi, zamieszkując niewielkie otwory w rozmaitych budowlach. Niestety, stosowanie nowych technologii budowlanych, a także przeprowadzane – ostatnio szczególnie intensywnie – remonty i ocieplenia budynków, skądinąd niezbędne, spowodowały drastyczny spadek liczby miejsc lęgowych dla jerzyków. U naszych zachodnich sąsiadów populacja w ciągu niewielu lat

zmniejszyła się o 50 proc., mimo iż w Europie Zachodniej ornitologia jest popularnym hobby, a organizacji działających na rzecz ochrony tych ptaków przybywa.

Pożyteczne i nieuciążliwe

Do Polski jerzyki przylatują na przełomie kwietnia i maja. Warto zadbać, by przez kilka miesięcy spędzanych w naszym kraju (odlatują już z końcem sierpnia) miały gdzie założyć gniazdo i wychować potomstwo. Podkreślimy, że z punktu widzenia utrzymania budynków jerzyki nie sprawiają żadnych kłopotów – nie brudzą elewacji, nie budują dużych gniazd, ograniczając się zaledwie do wyścielenia miejsca do złożenia jaj niewielką ilością materiału. A potrzebują go naprawdę niewiele – wystarczy otwór o wymiarach 3,5 cm pionowo × 6,5 cm poziomo (ta wielkość jednocześnie zapobiega gnieźdzeniu się w nich gołębi). Pamiętajmy, że specyficzna budowa i skrajnie posunięte przystosowanie do lotu uniemożliwiają im w zasadzie siadanie na budynkach, spędzają więc czas w powietrzu, polując na owady. Wysokoenergetyczny pokarm zjadany przez jerzyki jest przez nie pra-

wie w całości spalany, a niewielkie ilości odchodów tych ptaków składają się w znacznej części z suchych, chitynowych pozostałości pancerzy owadów. Warto podkreślić, że jerzyki są wyjątkowo pożyteczne – ten niewielki ptak w ciągu jednego dnia może złapać nawet 20 tys. dokuczliwych komarów i meszek. Nic dziwnego, że wraz ze spadkiem populacji jerzyków w dużych miastach wzrasta liczba uciążliwych komarów...

Kraków dla jerzyków

Jerzykom o wdzięcznie brzmiącej nazwie naukowej *Apus apus* poświęcono wiele obcojęzycznych stron internetowych, jednak i w Polsce rośnie świadomość potrzeby ich chronienia, która znajduje odzwierciedlenie w aktach prawnych, aktywności organizacji ekologicznych oraz interwencjach osób prywatnych. W Krakowie w 2007 r. w ramach pilotażowego programu UMK zawieszono 100 budek lęgowych i poddano je regularnym kontrolom. Poparcie zyskują też działania Małopolskiego Towarzystwa Ornitologicznego zmierzające do podnoszenia świadomości potrzeby ochrony jerzyków. Gatunek ten jest w Polsce objęty ścisłą ochroną, dlatego nie wolno niszczyć gniazd jerzyków i otworów przez nie zamieszkiwanych, umyślnie ich chwycić, okaleczać i zabijać, płoszyć i niepokoić. Ochronie prawnej podlegają także inne ptaki gnieździące się w budynkach, dlatego osoby prowadzące prace remontowe w takich miejscach muszą pamiętać, by odbywały się one pod kontrolą ornitologa. Samo usuwanie gniazd (w razie zaistnienia takiej konieczności) dozwolone jest wyłącznie od 16 października do końca lutego. – Stare mury, szczeliny w tzw. wielkiej płycie to w warunkach miejskich naturalne miejsca budowania gniazd dla wielu gatunków ptaków – mówi Waldemar Domański, pomysłodawca i założyciel Asocjacji Promotorów Radosnego Ptaka, walczącej o przywrócenie właściwej liczebności populacji ptaków miejskich w Krakowie. – Bywa, że bezduszna kielnia murarska likwiduje świeże gniazdo lub schronienie naszych braci mniejszych. Trzeba remontować, poprawiać wygląd elewacji, ale... z zachowaniem pewnych zasad – podkreśla. A zasady są proste – wystarczy zamontować specjalną budkę lęgową, którą można kupić lub zbudować samemu. Projekty budek są dostępne na stronie na stronie www. AsocjacjaPromotorówRP.com w dziale „Zrób to sam!”. Waldemar Domański zapowiada, że jeszcze w 2013 r. w naszym mieście zawiśnie 1000 budek lęgowych. Zaznaczmy, że akcja zyskuje coraz więcej zwolenników. Ostatnio do ich grona dołączyła Elżbieta Koterba, zastępca prezydenta Krakowa, która wsparła działania na rzecz ochrony miejskich ptaków.

Szykuj się na Miesiąc Fotografii!

Wkrótce kolejna edycja Miesiąca Fotografii w Krakowie, największego festiwalu fotograficznego w Polsce (17 maja – 16 czerwca). Wystawy w najlepszych przestrzeniach ekspozycyjnych Krakowa, spotkania, warsztaty i pokazy to tylko część propozycji festiwalowych. Hasło tegorocznej edycji to: „Szykuj się!”.

Karolina Harazim*

Jak co roku podczas Miesiąca Fotografii w Krakowie – w ramach Programu głównego – zaprezentowane zostaną wystawy gwiazd światowej i polskiej fotografii. Tematem 11. edycji festiwalu jest moda – pojmowana szeroko może stanowić klucz do zrozumienia całej kultury współczesnej.

Na program główny złoży się 10 wystaw. Poświęcona krytycznej analizie roli ubioru, wyglądu, stylu i mody we współczesnej kulturze zachodniej prezentowana w Bunkrze Sztuki wystawa centralna („Pogranicza mody”) wprowadzi publiczność w założenia festiwalu. To od niej warto w tym roku rozpocząć zwiedzanie wystaw Miesiąca Fotografii.

W programie głównym znalazły się: duża wystawa historyczna stanowiąca przegląd najwybitniejszych dzieł z kolekcji fotografii mody XX w. F.C. Gundlacha w Muzeum Narodowym (będzie można zobaczyć prace m.in. Richarda Avedona, Petera Lindbergha czy Helmuta Newtona); ekspozycja wskazująca drogi najnowsze – „Fashion

Film”, wystawa kuratorska Nicka Knighta (Angel Wawel); przekrojowa wystawa twórczości Waltera Pfeiffera łączącej kreację i dokument (Galeria Starmach); nieprezentowane dotąd zdjęcia Corinne Day (Galeria Pauza); dwie wystawy w MOCAK-u – drugie oblicze Ghislaina Dussarta, twórcy ikonycznego wizerunku Brigitte Bardot oraz nowe spojrzenie na twórczość klasyczna polskiej fotografii mody Tadeusza Rolkego (MOCAK); współczesny dokument poświęcony obsesji na temat mody (Milou Abel, ZPAF); moda w realiach obszarów postkolonialnych (Roy Villevoe, MEK), a także gwiazdy nowego pokolenia – ukraiński duet Synchrondogs (New Roman).

Program główny to jednak nie wszystko. Miesiąc Fotografii to także Sekcja eksperymentalna (w ramach której powstanie 200-stronicowy magazyn „Maj”), Sekcja ShowOFF, Spotkania mistrzowskie, Przegląd Portfolio, SlideNite, konkurs „photo.mov” oraz liczne warsztaty i dyskusje.

Organizatorem festiwalu jest Fundacja Sztuk Wizualnych, a patronat medialny nad wydarzeniem sprawuje dwutygodnik miejski KRAKÓW.PL. Szczegółowe informacje można

znaleźć na stronach: www.photomonth.com oraz www.magazyn.photomonth.com.

*koordynatorka PR & promocji Miesiąca Fotografii w Krakowie



Wystawa „Pogranicza mody” – Fergus Greer, „Oblicze Leigh Bowery’ego” (Bunkier Sztuki)

foto: archiwum organizatora Miesiąca Fotografii w Krakowie

Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

5 kwietnia

- Uroczystości pogrzebowe Krzysztofa Kozłowski, cmentarz Salwatorski
- Otwarcie konferencji z okazji 40-lecia miesięcznika „Aura”



6 kwietnia

- Uroczyste otwarcie bloku operacyjnego i Oddziału Ortopedii w nowo wybudowanej części Szpitala Specjalistycznego im. J. Dietla, Małopolskie Centrum Reumatologii, Immunologii i Rehabilitacji, al. Focha 33

8 kwietnia

- Spotkanie z przedstawicielami Polskiego Związku Piłki Siatkowej

12 kwietnia

- Otwarcie konferencji „Bogactwo współczesnej polszczyzny”, Uniwersytet Pedagogiczny

- Zawieszenie wiechy nad galerią „Bronowice”
- Gala otwarcia Off Plus Camera, Kijów.Centrum

16 kwietnia

- Spotkanie z ambasadorką Kanady w Polsce Alexandrą Bugailiskris

17 kwietnia

- Koncert w synagodze Tempel z okazji 70. rocznicy wybuchu powstania w getcie warszawskim

18 kwietnia

- Spotkanie kapituły nagrody „Bezpieczny Kraków”

Ziemia Ulro dzisiaj

Wybitni poeci, pisarze, krytycy i uczeni z 11 krajów świata, m.in. z Argentyny, Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Rosji, Chin i Islandii, przyjadą w maju do Krakowa, aby wziąć udział w Festiwalu Miłosa. Na program trzeciej już edycji wydarzenia, którego tematem przewodnim będzie Ziemia Ulro, złożą się: wieczory poetyckie, dyskusje panelowe, koncerty, pokazy filmów oraz spotkania z autorami.

Aleksandra Nalepa

Centrum Festiwalowe zlokalizowane zostanie w Małopolskim Ogrodzie Sztuki, który na cztery dni zamieni się w niezwyczajną przestrzeń poetycką (16–19 maja). Jak podkreśla dyrektor artystyczny festiwalu Jerzy Illg, rdzeń festiwalu będzie stanowiła poezja. Oprócz indywidualnych spotkań autorskich festiwalowych gości odbędą się trzy wspólne wieczory poetyckie. – W pierwszym (czwartek, 16 maja) wystąpią: księżna polskiej poezji Julia Hartwig, legendarny poeta zaliczany do Beat Generation Gary Snyder oraz jeden z najciekawszych poetów chińskich, laureat prestiżowej Neustadt Prize (nazywanej „małym Noblem”) Duo Duo – zapowiada Jerzy Illg. – Dzień później (piątek, 17 maja) na wspólny wieczór złożą się wiersze białoruskiej poetki Wiery Burłak, poety, pisarza i edytora z Monachium Michaela Krügera, cenionego w świecie poety słoweńskiego Tomaža Šalamuna oraz Adama Zagajewskiego. W sobotę natomiast (18 maja) spotkają się: jeden z nestorów poezji amerykańskiej Philip Levine, uważany za najwybitniejszego żyjącego poetę języka hiszpańskiego Juan Gelman z Argentyny, poeta-performer z Moskwy Lew Rubinstein oraz Janusz Szuber – wymienia dyrektor artystyczny.

Pierwszego dnia festiwalu zaplanowano także spotkanie „Czesław Miłosz w Ziemi Ulro”, podczas którego o nobliście będą rozmawiać mieszkający obecnie w jego domu Mark Danner oraz Renata Gorczyńska, Adam Zagajewski, Anthony Miłosz i Richard Lourie – student i przyjaciel autora „Widzeń nad Zatoką San Francisco”. Druga debata „W cieniu Imperium” (19 maja), do której punkt wyjścia będą stanowić pisma Miłosa o Rosji, zgromadzi ekspertów tej miary, co prof. Norman Davies, Borys Dubin, Adam Pomorski, Adam Szostkiewicz oraz Richard Lourie – znawca Rosji i autor wielu poświęconych jej książek. Trzecie spotkanie panelowe (18 maja) nawiązujące do Ziemi Ulro „Zło – doświadczenie i literatura” poprowadzi Stefan Chwin, a udział w nim wezmą Juan Gelman, Mark Danner, Adam Zagajewski i Michael Krüger.

Odrębne wieczory poetyckie poświęcone będą poezji i alternatywnej muzyce rosyjskiej („Białe noce”) oraz islandzkiej („Homar, Smok albo Sława, czyli Smekkleysa w Krakowie”). Z kolei przedstawiciele młodszych generacji poetyckich zaprezentują się w ramach cyklu spotkań „Pokolenia”, poświęconych poezji lat 60. (Marcin Sendeci, Jacek Podsiadło, Marcin Grzebalski, Miłosz Biedrzycki), lat 70. (Krzysztof Siwczyk, Justyna Bargielska, Tadeusz Dąbrowski, Agnieszka Wolny-Hamkało) i lat 80. (Łukasz Podgórni, Konrad Góra, Kira Pietrek, Szczepan Kopyt). Podczas festiwalu nie zabraknie także wydarzeń przygotowanych z myślą o młodzieży szkolnej oraz najmłodszych.

Dzięki inicjatywie i wsparciu Instytutu Książki oraz mobilizacji polskich wydawców wszy-

scy zagraniczni goście będą mogli przedstawić (i podpisywać) wybory swoich wierszy. Podczas festiwalu zaplanowano premiery tomów poetyckich Paula Celana, Tadeusza Dąbrowskiego, Agnieszki Wolny-Hamkało, w 20. rocznicę ostatniej wizyty Josifa Brodskiego w Polsce ukaże się wzniesienie jego 82 wierszy i poematów, a utwory z wydanej niedawno „Lustrzanki” przeczyta Anna Piwkowska.

Na festiwalu zaplanowano także światową premierę filmu Magdaleny Piekorz „Widok Krakowa”. Film jest częścią międzynarodowego projektu literacko-filmowego City (W)rites, prezentującego literackie stolice Europy przez pryzmat spotkań z pisarzami zwanymi z każdym z miast. Bohaterem filmu Piekorz jest Adam Zagajewski,

który pokaże swój literacki Kraków, mistrzów, ulubione miejsca, znajomych literatów, a także opowie o swojej drodze twórczej. Producentem polskiego odcinka serii City(W)rites jest Krakowskie Biuro Festiwalowe, a realizację zdjęć wspiera Krakow Film Commission. Realizację filmu wspiera też Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego środkami pochodzącymi z programu Promocja czytelnictwa, którymi zarządza Instytut Książki. Szczegółowy program festiwalu dostępny jest na stronie: www.miloszfestival.pl.

Dzięki inicjatywie i wsparciu Instytutu Książki oraz mobilizacji polskich wydawców wszyscy zagraniczni goście będą mogli przedstawić (i podpisywać) wybory swoich wierszy.



Spotkanie panelowe pt. „Zło – doświadczenie i literatura” poprowadzi Stefan Chwin

Polish Icons 2.

Lutosławski

Po ogromnym sukcesie zeszłorocznego koncertu Polish Icons w tym roku fanów Sacrum Profanum czeka druga odsłona projektu. Jej bohaterem będzie Witold Lutosławski.

◀ Karolina Grysiak

Kiedy w ubiegłym roku inaugurowaliśmy na Sacrum Profanum projekt Polish Icons, nie spodziewaliśmy się aż tak pozytywnego oddźwięku wśród publiczności. To właśnie wtedy na jednej scenie spotkał się Kronos Quartet z reaktywowanym po latach duetem Skalpel, a także z innymi artystami wytwórni Ninja Tune, przedstawiając niezwykle aranzacje twórczości Pendereckiego, Lutosławskiego, Kilara i Góreckiego – mówi Filip Berkowicz, dyrektor artystyczny festiwalu. – W tym roku, Roku Witolda Lutosławskiego, postanowiliśmy kontynuować cykl i przedstawić wykonawcom sceny elektronicznej jego dwie kompozycje: „Muzykę żałobną” oraz „Preludia i fugę” – dodaje.

Projekt Polish Icons 2. Lutosławski będzie prezentacją repertuaru ikony muzyki polskiej XX w. Witolda Lutosławskiego w nowych, zaskakujących aranzacjach przygotowanych przez artystów sceny elektronicznej i klubowej. Program zostanie oparty na dwóch utworach Witolda Lutosławskiego: „Muzyka żałobna” (1954–1958) oraz „Preludia i fuga” (1970–1972). Koncert będzie składał się z czterech części: każdą z nich otworzy AUKSO Orchestra, prezentując oryginalną wersję wybranego utworu Witolda Lutosławskiego. Po niej artyści sceny elektronicznej: Clark, Oneohtrix Point Never, Mira Calix i Emika zaprezentują remixy, opracowania lub utwory, dla których twórczość kompozytora będzie jedynie punktem wyjścia. Koncert odbędzie się 22 września o godz. 18.00. Bilety – do końca maja w promocyjnej cenie 79 zł – można kupić za pośrednictwem portalu www.eventim.pl oraz w trzech punktach sieci informacji miejskiej InfoKraKów: przy ul. św. Jana 2, w Pawilonie Wyspiańskiego (pl. Wszystkich Świętych 2) i w Centrum Obsługi Ruchu Turystycznego (ul. Powiśle 11). Projekt dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Lutosławski 2013 – Promesa, realizowanego przez Instytut Muzyki i Tańca.



fot. Madsen month

Emika

Na scenie w hali ocywni ArcelorMittal Poland wystąpią:

CLARK (właściwie Chris Clark) związany z wytwórnią Warp Records angielski twórca muzyki elektronicznej. W 2006 r. ukazał się jego album „Throttle Furniture”, w 2009 r. kompozycja Clarka stanowiąca cover mediolańskiej piosenki znalazła się na kompilacji Warp20 („Recreated”). Latem kolejnego roku twórca skomponował muzykę do choreografii „Tilted Fawn” w wykonaniu artystki tańca współczesnego Melanie Lane. W kwietniu 2012 r. ukazał się album „Iradelphic”.

EMIKA to pochodząca z Wielkiej Brytanii artystka o czeskich korzeniach. W mło-

dości zgłębiała tajniki fortepianu i klasycznej kompozycji, w okresie przejścia od drum and bassu do dubstepu można ją było spotkać na pierwszych imprezach organizowanych w Bristolu przez Pincha. Dzięki klasycznemu wykształceniu Emika wprowadza do dynamicznie rozwijającego się obszaru muzyki elektronicznej powiew świeżości. Emika mieszka w Berlinie, gdzie pracuje jako realizatorka dźwięku w firmie Native Instruments. Jej debiutancki album ukazał się w październiku 2011 r., a premiera najnowszego planowana jest w czerwcu tego roku.

MIRA CALIX to mieszkająca w Wielkiej Brytanii wielokrotnie nagradzana kompozytorka, artystka i performerka. Związana jest z wytwórnią Warp Records, w której ukazało się już pięć jej albumów. Komponuje dla instytucji takich, jak Royal Liverpool Philharmonic, Royal Shakespeare Company, The British Film Institute, The Manchester International Festival. W ramach licznych tras koncertowych prezentowała się na festiwalach Sonar, Transmediale i Latitude, w salach koncertowych Royal Festival Hall, Teatru Maryjskiego w Petersburgu i Lincoln Center. Regularnie współpracuje z muzykami i artystami z innych dziedzin sztuki.

ONEOHTRIX POINT NEVER, czyli Daniel Lopatin, czołowy amerykański kompozytor współczesnej sceny elektronicznej. Po sukcesie wydanej w 2009 r. dwupłytywnej antologii „Rifts”, przepieczonego rok później krążkiem „Returnal”, droga Lopatina do sławy wydaje się błyskawiczna. Jego ostatni album „Replicato” to cykl utworów elektronicznych bazujących na dźwięku lo-fi uzyskanym z kompilacji reklam telewizyjnych. W grudniu 2011 r. ukazało się premierowe multimedialne wykonanie RELIQUIARY HOUSE z udziałem Oneohtrix Point Never i artysty wizualnego Nate’a Boyce’a, stworzone specjalnie dla Museum of Modern Art.

AUKSO ORCHESTRA to grupa absolwentów Akademii Muzycznej w Katowicach, która w 1998 r. wspólnie z Markiem Mosiem, wybitnym skrzypkiem, dyrygentem i kameralistą, powołała do życia orkiestrę, mającą być obszarem wspólnego kreowania sztuki najwyższej wartości. Młodzi muzycy szczególnie uwagę poświęcają muzyce polskiej, chętnie i z powodzeniem sięgając po dzieła współczesne. AUKSO współpracowali m.in. z Jerzym Maksymiukiem i Marcem Minkowskim. Od 2000 r. na Podlasiu odbywa się rocznie Letnia Filharmonia AUKSO, której gospodarzem jest orkiestra. AUKSO koncertowało i nagrywało m.in. z Leszkiem Możdżerem, Tomaszem Stańką, Urszulą Dudziak, Michałem Urbanikiem czy Motion Trio.

Kto zostanie „Przyjacielem Sportu”?

Co łączy prof. Janusza Filipiaka, ks. Bronisława Fidelusa i Marcina Dańca? Wszyscy noszą honorowy tytuł „Przyjaciela Sportu”. W tym roku kapituła konkursowa przyzna te prestiżowe wyróżnienia już po raz trzynasty.

Patryk Lewandowski

Kto może zostać „Przyjacielem Sportu”? Wszyscy, którzy działają na rzecz rozwijania i wspierania sportu w naszym mieście, którzy w pomysłowy i skuteczny sposób promują ruch i aktywność fizyczną, od lat angażując się w ich upowszechnianie. Wyróżnienie mogą otrzymać także firmy finansowo wspierające krakowski sport.

Konkurs po raz pierwszy zorganizowano w 2000 r., a jego laureatami zostali wówczas: Józefa Latos-Ślusarczyk – była lekkoatletka AZS Kraków, Wiesław Skimina – jeden z pomysłodawców reaktywacji sekcji koszykówki w Klubie Sportowym „Cracovia”, oraz Wojciech Ogonowski wspierający sekcję brydża sportowego w Kolejowym Klubie Sportowym „Olsza”.

Tytuły co roku są przyznawane w dwóch kategoriach:

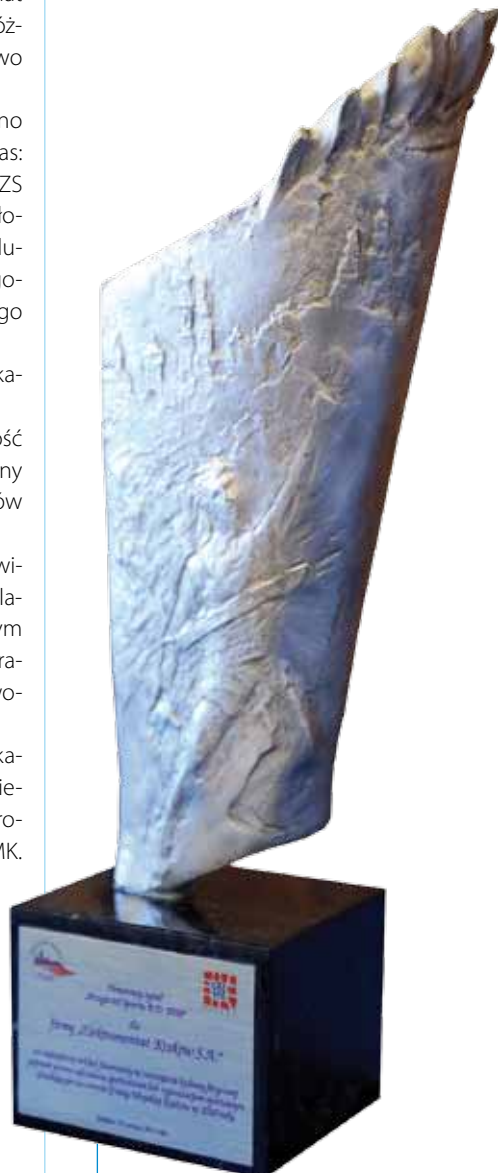
1) „za najciekawszą formę i efektywność wspierania kultury fizycznej na terenie Gminy Miejskiej Kraków – ocenianą według kryteriów określonych przez Kapitułę”;

2) „za najwyższy wkład finansowy w rozwijanie kultury fizycznej poprzez pomoc udzielaną sportowcom lub organizacjom sportowym działającym na terenie Gminy Miejskiej Kraków – oceniany wg kryterium wysokości (kwoty bezwzględne)”.

Laureatów wyłoni specjalnie powołana kapituła, w skład której wchodzi przedstawiciele Rady Miasta Krakowa, krakowskiego środowiska sportowego i wydziału sportu UMK. Podczas uroczystej ceremonii laureaci otrzymają z rąk prezydenta Krakowa i przewodniczącego Rady Miasta pamiątkowe dyplomy i statuetki.

Swojego kandydata może zgłosić każdy, składając do końca kwietnia formularz w sekretariacie Wydziału Sportu UMK (al. Powstania Warszawskiego 10). W zgłoszeniu należy podać m.in.: imię i nazwisko lub nazwę kandydata, jego adres, krótko scharakteryzować kandydata oraz opisać jego dotychczasowe działania na rzecz rozwoju kultury fizycznej w Krakowie. Formularz zgłoszeniowy jest dostępny na

stronie: www.krakow.pl/sport. Dodatkowe informacje dotyczące konkursu można uzyskać w Wydziale Sportu UMK, al. Powstania Warszawskiego 10, telefonicznie pod numerem: 12 616-96-11 oraz e-mailowo: sp.umk@um.krakow.pl.



Laureaci tytułu otrzymują także pamiątkowe statuetki

Stypendia dla sportowców

35 sportowców otrzyma w tym roku stypendia przyznawane przez Gminę Miejską Kraków na wniosek klubów sportowych. Sportowcy otrzymają stypendia na łączną sumę ponad 255 tys. zł. W tym roku do konkursu zgłoszono 72 wnioski z 21 stowarzyszeń kultury fizycznej. Określone warunkami konkursu wymogi wypełniło 35 sportowców i oni otrzymają stypendia. Najwyższe stypendia trafią do zawodników, którzy na mistrzostwach świata stanęli na najwyższym stopniu podium. Warunek ten spełniła Katarzyna Rusin z krakowskiego „Ski Testu” – snowboardzistka, która w konkurencji half pipe nie miała sobie równych i jest naszą nadzieją na zbliżające się Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Soczi. Stypendium otrzyma także strzelec z WKS „Wawel”, mistrz świata w konkurencji trap Łukasz Czapla.

Drugą grupę wyróżnionych stanowią zawodnicy, którzy w mistrzostwach świata zajęli miejsca od 4. do 8. Stypendia trafią do kajakarzy górskich Patryka, Filipa i Andrzeja Brzezińskich oraz wioślarzy Marii Springwald, Julii Styły i Marii Wierzbowskiej. Kolejną grupę stypendystów stanowią ci, którzy stanęli na podium na mistrzostwach Europy (kajakarze górscy Dariusz Chlebek i Dominik Węglarz, wioślarka Katarzyna Węlna, judoczka Katarzyna Kłys, lekkoatletka Katarzyna Broniatowska i Aleksandra Zamachowska uprawiająca szermierkę). Stypendia przyznano też zawodnikom, którzy podczas mistrzostw Europy zajęli miejsca 4–8 i dostąpili zaszczytu reprezentowania naszego kraju na igrzyskach olimpijskich, kończąc tę rywalizację na miejscach punktowanych (przedstawiciele kajakarstwa górskiego: Natalia Pacierpnik, Piotr Szczepański i Marcin Pochwała, szermierz Radosław Zawrotniak i wioślarka Paula Wydrych). Ostatnią grupę stanowi 16 sportowców, którzy w 2012 r. stanęli na najwyższym stopniu podium podczas mistrzostw Polski.

17 kwietnia wszyscy wyróżnieni stypendyści otrzymali certyfikaty z rąk Magdaleny Sroki, zastępcy prezydenta Krakowa. (KF)

Z szacunkiem dla dystansu

Pokonanie historycznego dystansu 42 km 195 m stało się ogromnym wyzwaniem dla tysięcy biegaczy. W niedzielę (28 kwietnia) będą mieli ku temu znakomitą okazję – o godz. 9.30 wystartuje 12. Cracovia Maraton. To wielkie wydarzenie sportowe odbywa się od 2002 r., jest dobrze znane poza granicami naszego kraju, a liczba jego uczestników systematycznie rośnie.

Jerzy Sasorski*

Przez lata Kraków miał świetnych biegaczy długodystansowych i maratończyków biorących udział w najbardziej prestiżowych imprezach – igrzyskach olimpijskich, mistrzostwach świata i Europy. Dziś w podwawelskim grodzie znaleźli oni rzesze naśladowców, entuzjastów biegania, którzy wypełniają deptak wokół Błoń, bulwary nad Wisłą i alejki w parkach. To dla nich Cracovia Maraton jest świętem, okazją do sprawdzenia się w szlachetnej rywalizacji. Do połowy kwietnia napłynęło ok. 7 tys. zgłoszeń do niedzielnego biegu głównego. A przecież dużej frekwencji organizatorzy: Gmina Miejska Kraków i Zarząd Infrastruktury Sportowej w Krakowie, wspierani w tym roku przez znakomitych partnerów – z bankiem PKO BP na czele, spodziewają się również podczas sobotnich zawodów na Błoniach.

Mistrz radzi amatorom

Zbigniew Pierzynka, krakowianin z urodzenia, dwukrotny mistrz Polski w maratonie, olimpijczyk z Moskwy (1980), złoty medalista mistrzostw

Polski w biegach przełajowych oraz na 20 i 25 km, mający na koncie zwycięstwa nad trzema mistrzami olimpijskimi: Bronisławem Malinowskim, Frankiem Shorterem i Lasse Virenem, zafascynowany legendarnym Emilem Zatopkiem po wyleczeniu przewlekłej dolegliwości związanej z wyczynowym uprawianiem sportu wrócił do rekreacyjnego biegania. Chętnie udziela też rad i wskazówek maratończykom amatorom. – Zdarza się, że sam wychodzę z inicjatywą i podpowiadam mniej doświadczonym biegaczom, jak powinni przygotowywać się do tak dużego wysiłku – przyznaje Zbigniew Pierzynka. – Na pewno nie ma sensu startować w maratonie po krótkim, miesięcznym czy dwumiesięcznym treningu. Maraton, powtarzam to do znudzenia, musi budzić respekt, trzeba mieć szacunek dla tego dystansu, żeby uniknąć kłopotów zdrowotnych. Należy więc przygotowywać się przez parę miesięcy. Jeśli maraton odbywa się wiosną, treningi rozpoczynamy już jesienią poprzedniego roku. Nie musimy biegać codziennie, ale na pewno trzy, cztery razy w tygodniu. Ważna jest systematyczność. Im bliżej maratonu, tym obciążenia powinny być większe. Najważniejszy jest ostatni

miesiąc, wtedy można przejść na codzienne treningi. Amatorom zalecam bieganie przez 60 minut, a raz w tygodniu dłużej, przez dwie, dwie i pół godziny. Ale bez przesady. To może być 20–30 kilometrów. Przestrzegam przed ściganiem się, zmianą tempa. Interwały są dobre dla wyczynowców. Amator powinien biegać, biegać, biegać, aby mieć z tego najwięcej satysfakcji i korzyści dla organizmu. Do pokonania dystansu maratońskiego potrzebne jest natomiast odpowiednie nastawienie mentalne. Trzeba zacząć z dużą pokorą, właściwie określić swoje aktualne możliwości. Ja jako zawodowiec zakładałem, że na półmetku biegu muszę być tak „świeży”, jakbym dopiero startował. Wtedy było wiadomo, że osiągnę bardzo dobry wynik. Maratończyk musi się nauczyć tak dysponować swoją energią i formą, aby utrzymywać najlepsze dla siebie tempo, aby uniknąć przedwczesnych kryzysów i przebiec cały dystans – opowiada dwukrotny mistrz Polski. Rekord życiowy Zbigniewa Pierzynki, ustanowiony w 1986 r. to 2:12,21. Były lekkoatleta MKS Krakus Nowa Huta, Hutnika Kraków i Wisły Kraków jest wiernym kibicem Cracovia Maraton od jego pierwszej edycji w 2002 r. – Choć w Polsce organizuje się coraz więcej maratonów, tylko w kwietniu tego roku do wyboru były aż cztery, ludzie chcą startować właśnie w Krakowie – podkreśla Pierzynka. – Przyjeżdżają ze względów sentymentalnych i kulturowych, po to, aby przebiec przez Rynek Główny, zrobić sobie zdjęcie na tle kościoła Mariackiego czy Sukiennic. Musimy więc wszyscy dbać o rangę Cracovia Maraton i zachęcać wszędzie, gdzie się tylko da, do startu w naszej krakowskiej imprezie.

Rodzinne bieganie i sesja naukowa

W przeddzień tegorocznego Cracovia Maraton, w sobotę 27 kwietnia, przewidziano cały szereg dodatkowych atrakcji. Działania prowadzone przez Gminę Miejską Kraków pod hasłem „Kraków stawia na rodzinę” znajdą m.in. swój sportowy wymiar w Biegu Rodzinnym RMF i VIII Cracovia Mini Maraton im. Piotra Gładkiego, w którym przewidziano specjalną klasyfikację rodzinną. Bardzo ciekawie zapowiada się też sobotnia sesja naukowa pod patronatem rektora Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie prof. Andrzeja Klimka. Jeden z wykładów poprowadzi dr Wacław Mirek, który oprócz pracy szkoleniowej z lekkoatletami zajmuje się przygotowaniem ogólnorozwojowym jednej z najlepszych tenisistek świata Agnieszki Radwańskiej i jej młodszej siostry Urszuli. Udział w sesji zapowiedział również Stefano Redaelli, autor powieści „Trzydziesty kilometr” – z wążkiem krakowskiego maratonu.

*rzecznik prasowy Zarządu Infrastruktury Sportowej w Krakowie



foto: Mateusz Chwał / ZIS

Liczba uczestników Cracovia Maraton rośnie z roku na rok

Kraków miastem sołtysów?

Pomysł Komisji ds. Reformy Ustroju Samorządowego, Współpracy i Dialogu Społecznego, by peryferyjne dzielnice miasta miały własne sołectwa z początku wydawał się nieco ekscentryczny i wywoływał ironiczne komentarze. Okazuje się jednak, że wiążą się z nim znaczące profity, a krakowska koncepcja spotkała się z zainteresowaniem innych samorządów.



foto: Jan Bińczycki / UMK

Czy sołectwa to nowa perspektywa dla przedmieść Krakowa? Okaze się już niedługo

Jan Bińczycki

To cztery pieczenie na jednym ogniu – cieszy się radny Dominik Jaśkowicz, przewodniczący Komisji ds. Reformy Ustroju Samorządowego, Współpracy i Dialogu Społecznego. – Cele, które możemy dzięki temu osiągnąć, dotyczą nie tylko finansów. To po pierwsze droga do aktywizacji mieszkańców terenów, na których zostaną wprowadzone sołectwa poprzez budżet partycypacyjny. To właśnie oni będą decydować o celach, na jakie zostaną wydane pieniądze. Po drugie, będzie można zadbać o rozwój przedmieść, poprawę życia w tych okolicach poprzez rozbudowę infrastruktury – kontynuuje jeden z pomysłodawców miejskich sołectw. Trzeci ważny powód to wedle radnego Jaśkowca

możliwość uzyskania refundacji budżetowej (ok. 30 proc. wydatków). – A po czwarte, szansa na pozyskiwanie środków z Unii Europejskiej – kwituje radny.

Sołtys z przedmieścia

Miejskie sołectwa to krakowski pomysł, który zdążył odbić się szerokim echem w całej Polsce. – To była współpraca na linii radni – urzędnicy. Odzew jest spory. W Jarocinie już wprowadzono ten projekt w życie. Łódź i Częstochowa bacznie przyglądają się naszym poczynaniom. Odwiedziły nas delegacje z samorządów tych miast, ich włodarze są bardzo zainteresowani pomysłem – mówi Dominik Jaśkowicz.

W Krakowie na terenach wytypowanych do objęcia sołectwami mieszka ok. 40–50 tys. ludzi. – To niewiele, ale za to obszar objęty nową

formą to spora część miasta – podkreśla Dominik Jaśkowicz.

Jakie kompetencje?

Czy ten pomysł ma szanse powodzenia? Podstawą prawną będą zapisy nowego Statutu Miasta Krakowa, którego przygotowanie jest głównym zadaniem Komisji ds. Reformy Ustroju Samorządowego, Współpracy i Dialogu Społecznego. Radni nie ukrywają, że głównym celem powołania sołtysów jest stworzenie strumienia pieniędzy, który popłynie do peryferyjnych dzielnic, umożliwiając realizację inwestycji, które często przez wiele lat nie mogą dojść do skutku. Czy taka forma zdobycia środków nie wywoła oporu władz centralnych?

– Nie – ucina Dominik Jaśkowicz. – Zmiana statutu jest uzgodniona z Kancelarią Prezesa Rady Ministrów. Ponadto pozytywną opinię w tej sprawie wydał śp. prof. Michał Kulesza, architekt reformy samorządowej i jeden z najwybitniejszych znawców tematu. Jest też pozytywne orzeczenie Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu, do której samorząd Jarocina zwrócił się z prośbą o opinię. Zaznaczono w niej, że wprowadzenie instytucji sołtysa nie budzi wątpliwości natury prawnej – mówi Dominik Jaśkowicz.

Radny przyznaje, że ważnym zadaniem dla członków Komisji ds. Reformy Ustroju Samorządowego, Współpracy i Dialogu Społecznego będzie takie opracowanie zadań i kompetencji sołtysów, by nie godziły one w prerogatywy rad i zarządów dzielnic Krakowa.

Czy krakowianom spodoba się ten pomysł? Czy potrafią wykorzystać przywileje bezpośredniego współdecydowania o wydatkach sołectwa? Pod koniec bieżącego roku ruszą konsultacje z mieszkańcami.

– Na obrzeżach miasta, w dzielnicach o podmiejskim charakterze wydzieliłoby 17 okręgów, które mogłyby mieć sołtysów – mówi radny Dominik Jaśkowicz. – Będziemy spotykać się z mieszkańcami i przekonywać o zaletach naszego projektu. Jego założenia będą gotowe po wakacjach.

Funkcja sołtysa ma swoje korzenie jeszcze w średniowieczu. Wtedy był on ogniwem łączącym feudała z lokalną społecznością, rozstrząsał spory, zbierał podatki, miał przywileje finansowe, ale także obowiązek konnej służby wojskowej. Funkcja przez stulecia ulegała licznym zmianom. Po 1990 r. sołtys został realizatorem uchwał gminy. Wedle danych z 2010 r. w Polsce jest 40 459 sołtysów, przeważnie w obszarach wiejskich, ale czasem także w miastach, np. w warszawskiej dzielnicy Białołęka.

Okiem Przewodniczącego: utopia i realne problemy

Ostatnio przez krakowskie media przetoczyła się dyskusja w sprawie wprowadzenia w Krakowie darmowej komunikacji i pozyskania w ten sposób jako podatników wszystkich mieszkańców w grodzie Kraka.

◀ Bogusław Kośmider*

W zamyśle autorów akcja ta nie spowoduje żadnych negatywnych skutków, a zachęci do płacenia podatków w Krakowie nowych podatników. Sprawi też, że zwiększy się zainteresowanie transportem publicznym, przez co ograniczone zostanie zanieczyszczenie powietrza w Krakowie. Ewentualnych przeciwników pomysłu część zwolenników oskarża o brak zrozumienia dla ekologii.

W tej sprawie wypowiedziało się wielu, w tym specjaliści od transportu publicznego, dziennikarze, politycy, a pośród nich prezydent. Jako osoba, która wymyśliła akcję „Kraków – tu płacę podatek” i doprowadziła, przy niewielkich nakładach, do zwiększenia liczby podatników

i dochodów miasta, chcę również zabrać głos. Tym bardziej że już wcześniej analizowałem ten pomysł.

Wzorem Tallina (400 tys. mieszkańców, stary tabor, małe zainteresowanie mieszkańców transportem publicznym) każda osoba płacąca podatek w Krakowie (w Tallinie każdy zameldowany, gdyż zameldowanie oznacza miejsce płacenia podatku) otrzymywałaby specjalną kartę, pozwalającą na odczytywanie jej w czytnikach w transporcie publicznym. Osoby nieposiadające takiej karty (niepłacące podatku w Krakowie, turyści) musiałyby kupować bilety. Dzięki temu osoby płacące podatek w mieście uzyskałyby przywileje, a dochód przynosiłaby sprzedaż biletów osobom spoza miasta. Taki system pozwalałby na monitorowanie komunikacji. Miasto otrzymywałoby część docho-

dów z biletów, prawdopodobnie 30–50 mln zł (obecnie 260 mln zł), choć są to tylko szacunki.

Liczby mówią same za siebie

Gdzie w tym systemie jest pułapka? Umożliwienie wszystkim płacącym podatki w Krakowie korzystania za darmo z komunikacji miejskiej oczywiście spowodowałoby zwiększenie zainteresowania transportem zbiorowym. O ile więcej? 50, 30, 20 proc.? Nie ma żadnych szacunków, ale minimalnie można założyć, że o 20 proc. Oznacza to wzrost kosztów utrzymania systemu minimalnie o te 20 proc. (choć realnie więcej), co daje 80 mln zł. System kosztowałby ok. 490 mln zł. Na dodatek zwiększenie skali przewozów musiałyby się łączyć ze zwiększeniem nakładów na nowy tabor, co szacowane jest na 150–200 mln zł. Taki system musiałby też rozwiązać problem biletu aglomeracyjnego, wielkiego osiągnięcia Krakowa. Obecnie gminy ościenne dopłacają ok. 16 mln zł. Ile musiałyby dopłacać w nowym układzie? 40–50 mln zł rocznie? Nierealne! W takim przypadku bilet aglomeracyjny przestałby istnieć. Mamy więc wzrost kosztów o ponad 100 mln zł i bardzo znaczący wzrost nakładów – inwestycje pochłoną 150–200 mln zł, bieżące wydatki miasta zwiększą się zaś do ok. 300 mln zł.

Nieprzewidywalne decyzje

Policzyliśmy już dochody z biletów sprzedawanych dla osób niepłacących podatków w Krakowie i mamy do pokrycia kwotę nie niższą niż 300 mln zł rocznie. Szacuje się, że w Krakowie mieszka 150 tys. osób niepłacących tu podatków. Nawet gdyby wszyscy zapłacili i wzrost kosztów przewozów byłby minimalny, to zabraknie ponad 70 mln zł. Pozostaje jednak pytanie, czy wszyscy zapłacą. Choć jestem zdecydowanym zwolennikiem pozyskiwania nowych podatników, pozostaję realistą i wiem, że tak się nie stanie. W Krakowie spora część mieszkań jest wynajmowana nieoficjalnie, więc osoby w nich mieszkające nie mają podstaw podać lokalizacji ich adresu jako miejsca zamieszkania. Poza tym skąd będziemy wiedzieć, czy dana osoba płaci podatek w Krakowie? Nie mamy prawa żądać PIT-u, więc identyfikacja jest niemożliwa. Na jakiej podstawie wydamy karty darmowej jazdy? Jeżeli nie uzyskamy możliwości identyfikacji podatników, to każdy będzie mógł jeździć za darmo. Jeśli tak się stanie, musimy pokryć dodatkowo w sumie ok. 300 mln zł. To 10 proc. wydatków budżetu, wielka suma. Jeżeli nawet okazałoby się, że wszyscy zdecydują się na płacenie podatków w Krakowie, to i tak zabraknie ok. 70 mln zł. Jeżeli (wariant pesymistyczny) wzrost kosztów wyniósłby 50 proc., a podatki zapłaciłoby dodatkowo 100 tys. osób, w budżecie zabrakłoby ponad 300 mln zł rocznie.

System finansowania transportu publicznego obecnie:

wydatki na transport	409 mln zł
przychody z biletów	267 mln zł
komunikacja aglomeracyjna	16 mln zł
luka do pokrycia z budżetu miasta	126 mln zł

System finansowania transportu publicznego wg wariantu przewidywanego:

wzrost kosztów	20 proc.	50 proc.
	optymistycznie	pesymistycznie
koszt transportu publicznego	490 mln zł	613 mln zł
przychody z biletów	50 mln zł	30 mln zł
komunikacja aglomeracyjna	16 mln zł	16 mln zł
obecne dofinansowanie	126 mln zł	126 mln zł
luka do sfinansowania przez PIT	298 mln zł	451 mln zł

Przewidywany dodatkowy ostateczny deficyt nowego systemu finansowania w wersji optymistycznej i pesymistycznej:

Warianty symulacyjne:			
wzrost liczby podatników	150 tys. osób	100 tys. osób	50 tys. osób
zwiększony dochód z PIT	225 mln zł	150 mln zł	75 mln zł
ostateczny deficyt			
optymistycznie	73 mln zł	148 mln zł	223 mln zł
pesymistycznie	226 mln zł	301 mln zł	376 mln zł

Źródło: budżet Miasta Krakowa 2013, symulacje własne

Ten pomysł jest więc uzależniony od nie do końca przewidywalnych decyzji mieszkańców. Mógłby spowodować totalną finansową katastrofę miasta. Katastrofę, przy której obecne problemy finansowe czy dwa stadiony to tzw. „mały pikus”. Podjąwszy taką decyzję, przez następne kilkanaście lat lizalibyśmy rany, zmniejszając środki na inne zadania i ograniczając inwestycje.

Myślę, że takie kalkulacje są głównym powodem tego, że żadne większe europejskie miasto nie zdecydowało się na ten eksperyment. To tyle o utopiach, także tych bardzo niebezpiecznych.

Dajmy spokój utopii

Oprócz utopii mamy realne problemy. Sprawy nakładów na komunikację publiczną, inwestycje, ceny biletów. I tu niespodzianka: w Krakowie, w odróżnieniu od innych miast Polski, po podwyżkach cen biletów wzrosły dochody z ich sprzedaży. Stało się tak zapewne dlatego, że podwyżka dotyczyła tylko biletów jednorazowych. W przypadku biletów okresowych przez ostatnie pięć lat nie było żadnych podwyżek. Realny problem to rozszerzenie strefy parkowania. Podobnym problemem jest również szukanie środków na likwidację niskiej emisji czy pozyskiwanie osób płacących podatki w Krakowie. Czasami zastanawiam się, czy zajmowanie się utopiami ma sens, czy nie odciąga nas od realnych problemów. Ale pewnie trzeba,



foto: Wiesław Majka / UMK

Żadne większe europejskie miasto nie zdecydowało się na darmową komunikację

choćby po to, aby pokazać prawdziwe problemy młodym ludziom, także mediom. Realnym problemem jest znalezienie sposobu, aby podatki były płacone inaczej, tak jak w większości krajów Europy – część w miejscu zamieszkania, a część w miejscu wykonywania pracy. Przed

nami wiele poważnych problemów, zajmijmy się nimi, a nie utopiami, które mogą doprowadzić do katastrofy. Kraków potrzebuje rozwiązań innowacyjnych, ale realnych.

*przewodniczący Rady Miasta Krakowa

Kalendarium Przewodniczącego Rady Miasta Krakowa i wiceprzewodniczących

11 kwietnia

- 68. rocznica wyzwolenia hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych, cmentarz Rakowicki (zaproszenie: Przewodniczący Małopolskiej Rady Kombatanów i Osób Represjonowanych)
- Uroczyste posadzenie Dębu Pamięci poświęcone ofiarom zbrodni katyńskiej oraz katastrofy smoleńskiej, ul. Bernardyńska 7 (zaproszenie: dyrekcja Gimnazjum nr 1 w Krakowie oraz Rada Szkoły)

12 kwietnia

- Gala otwarcia 6. Międzynarodowego Festiwalu Kina Niezależnego Off Plus Camera, Kino Kijów.Centrum (zaproszenie: Prezydent Miasta Krakowa oraz Stowarzyszenie Sztuki Niezależnej i Nie Tylko OFF Camera)

15 kwietnia

- Konferencja „Zabezpieczenie mieszkańców Krakowa w przypadkach nagłych zachoro-

wań”, Sala Obrad Rady Miasta Krakowa (zaproszenie: Komisja Zdrowia i Profilaktyki oraz Uzdrowskowa Rady Miasta Krakowa i Biuro ds. Ochrony Zdrowia Urzędu Miasta Krakowa)

- Wizyta Koła Przyjaciół: Mężczyźni z rocznika '73 z miasta partnerskiego Krakowa Leuven w Belgii, sala Portretowa UMK (zaproszenie: Przewodniczący Rady Miasta Krakowa Bogusław Kośmider oraz Jerzy Fedorowicz – przewodniczący Komisji Kultury, Promocji i Ochrony Zabytków)



foto: Małgorzata Kubowicz / UMK

- Uroczyste rozpoczęcie Kapituły Inspektorialnej, ul. Tyniecka 39 (zaproszenie: Towarzystwo Salezjańskie, Inspektorium Krakowska)
- Posiedzenie Komisji Medalu za Zasługi dla Województwa Małopolskiego, ul. Basztowa 22 (zaproszenie: Marszałek Województwa Małopolskiego)

16 kwietnia

- Uroczystości w 73. rocznicę zbrodni katyńskiej, pl. św. Idziego (zaproszenie: Stowarzyszenie Rodzin Ofiar Katynia Polski Południowej)

18 kwietnia

- XII Małopolski Konkurs Kucharsko-Cukierniczy, os. Sportowe 28 (zaproszenie: dyrekcja Zespołu Szkół Specjalnych nr 14)

19 kwietnia

- Jubileusz 60-lecia Szkoły Podstawowej nr 80, os. Na Skarpie 8 (zaproszenie: dyrekcja szkoły, grono pedagogiczne oraz uczniowie i rodzice)

Kraków przyjazny mieszkańcom

– Musimy dostrzec ogromny postęp, jaki osiągnęliśmy przez ostatnią dekadę – mówi przewodniczący klubu Przyjazny Kraków. O tym, jak nasze miasto się zmienia, o reformie śmieciowej, edukacji, a także priorytetach w pracy na rzecz miasta z **Adamem Migdałem** rozmawia Błażej Siekierka.



foto: Błażej Siekierka / UMK

Adam Migdał – przewodniczący klubu radnych Przyjazny Kraków. W Radzie Miasta Krakowa pracuje w komisjach: Planowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska, Sportu, Turystyki i Kultury Fizycznej, Rewizyjnej oraz Głównej

Jakie są Pana – jako przewodniczącego klubu – priorytety w działaniu w Radzie Miasta Krakowa?

Adam Migdał: Zawsze chciałem zaoferować mieszkańcom realny projekt, który mogą w Radzie Miasta Krakowa zrealizować. Realność oznacza, iż z jednej strony dba się o równowagę finansów gminy, a z drugiej – o zapewnienie mieszkańcom rzeczy niezbędnych. Dlatego wspieram wszystkie pomysły, które zmierzają do poprawy stanu dróg, budowy sieci kanalizacyjnych, rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Zależy mi na bogatej ofercie różnych imprez i zajęć dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Wspieram np. kluby sportowe. Chcę, aby te działania miały charakter przemyślany. Dlatego pracuję m.in. w Komisji Sportu, Turystyki i Kultury Fizycznej oraz Komisji Planowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska, które mają duży wpływ na rozwój miasta. Realność oznacza również, iż należy wspierać prezydenta Jacka Majchrowskiego w jego pracy na rzecz mia-

sta, dostrzegając złożoność i często delikatność problemów, które wiążą się z zarządzaniem metropolią. To dlatego nasz klub nie jest stroną w sporach pomiędzy partyjnymi klubami radnych. Szukamy obszarów do współpracy, tak aby mieszkańcy mogli postrzegać Radę Miasta Krakowa jako grono ludzi dobrej woli i zdolnych do współdziałania.

Reforma krakowskiej edukacji to głośny i kontrowersyjny temat. Czy Przyjazny Kraków ma swój pomysł na zmiany w tej dziedzinie?

AM: Rada Miasta Krakowa nie zajmuje się edukacją. To zadania Ministra Edukacji Narodowej i kuratora. Natomiast rola gminy sprowadza się do prowadzenia szkół, a zatem do działań administracyjnych i zarządczych. A skoro tak jest, to nasza misja polega na tym, aby zmniejszyć nadmierne koszty utrzymania szkół w taki sposób, aby nie odbiły się na jakości edukacji i na kształceniu dzieci. Stąd niezbędne są takie oszczęd-

ności, które umożliwią obniżenie wydatków na administrację oświatową i utrzymanie budynków. Aby tego dokonać, można sięgać po różnego rodzaju instrumenty przekształceń prawnych, np. łączenie szkół w zespoły, przekazywanie ich podmiotom zewnętrznym przy zachowaniu statusu publicznych placówek oświatowych. Oznacza to również konieczność korekty sieci szkół. To bardzo trudne zadanie, ale i niezbędne. Należy bowiem pamiętać, iż w wyniku niedoszacowania przez stronę rządową subwencji oświatowej Kraków z własnych środków w ostatnich czterech latach musiał dopłacić blisko miliard złotych. To połowa zadłużenia miasta.

Co Pan sądzi o nowym systemie gospodarowania odpadami?

AM: Parlament, nowelizując Ustawę o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, musiał zdawać sobie sprawę z następstw nowego prawa. Ustawa, która nakazała gminom zmianę systemów gospodarowania odpadami, zawiera w sobie zapisy nieprecyzyjne i przypadkowe. Stąd dla władz miasta i mieszkańców nieprzyjemne konsekwencje w postaci dodatkowych obciążeń. Samorządy w całej Polsce protestowały przeciwko nowym rozwiązaniom przyjętym przez Sejm, ponieważ są one dla mieszkańców niekorzystne. Wprowadzając w życie zapisy tej ustawy, stanęliśmy przed niesłychanie trudnym zadaniem, polegającym na maksymalnym złagodzeniu negatywnych skutków dla obywateli. Efekt jest zadowalający, ale zapewne nie wzbudzi zachwytu wszystkich. Podkreślam jednak, że Rada Miasta Krakowa musiała podjąć te uchwały, a możliwości mieliśmy niewiele. Ustawa wyraźnie określiła, co zawiera opłata, a cały system ma się sam finansować.

Przewrotnie: przyjazny Kraków, czyli jaki?

AM: W hasło „przyjazny Kraków” nie ma nic przewrotnego. Kraków dzisiaj – przy wszystkich ograniczeniach finansowych i prawnych – jest przyjazny mieszkańcom. Musimy dostrzec ogromny postęp, jaki osiągnęliśmy przez ostatnią dekadę. Nowe układy komunikacyjne, linie tramwajowe, radykalna poprawa infrastruktury sportowej, znacząca poprawa jakości obsługi mieszkańców w urzędach, intrygujące wydarzenia kulturalne, budowa i modernizacja parków oraz miejsc rekreacji i wypoczynku dla dzieci i dorosłych – to wszystko składa się na obraz przyjaznego Krakowa, co jest zasługą prezydenta Jacka Majchrowskiego, ale także i samych mieszkańców, którym nie możemy odbierać dumy z tego dorobku. Nazwa naszego klubu nawiązuje do tych właśnie osiągnięć, które chcemy wspierać. W końcu przed nami jeszcze wiele pracy.

Z tabletem do tablicy

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 85 im. ks. Kazimierza Jancarza na nowohuckim os. Złotego Wieku otrzymali niezwykłą pomoc dydaktyczną – tablety. Posłużą do realizacji pilotażowego programu „Cyfrowa Klasa”.

Jan Bińczycki

Do szkoły trafił zestaw trzydziestu sześciu tabletów wraz z akcesoriami potrzebnymi do przeprowadzenia nowoczesnej lekcji. To prekursorski w skali całego kraju projekt pozwalający wykorzystać nowoczesną technikę – multimedia i urządzenia mobilne w procesie dydaktycznym.

Przekazanie sprzętu zbiegło się z jubileuszem 40-lecia szkoły. To pierwszy tego typu program w Małopolsce. Przedsięwzięciu od początku patronował Józef Pilch, wiceprzewodniczący Rady Miasta Krakowa.

– Przedstawiciele firmy Platinet zgłosili się do mnie z prośbą o wskazanie szkoły, w której można przeprowadzić taki eksperyment – mówi Józef Pilch. – Wybrałem szkołę nr 85 im. ks. Kazimierza Jancarza, bo znam tę zasłużoną placówkę i kibicuję jej rozwojowi. Program ma polegać na zastąpieniu masy ciężkich podręczników, ćwiczeń i lektur urządzeniami mobilnymi. Od lat mówi się, że dzieci noszą na plecach zbyt ciężkie tornistry, co ma katastrofalny wpływ na kręgosłup. Przy okazji jest to nauka obsługi nowych urządzeń – mówi Józef Pilch. Wiceprzewodniczący nie kryje entuzjazmu wobec nowych technologii.

– To jest przyszłość! Chcemy objąć tym programem wszystkie klasy i wprowadzić go

w Technikum Łączności. Nie wiem, czy się to uda, ale uważam, że to bardzo dobre rozwiązanie. Sądzę, że rodzice też się do niego przekonają, kiedy obliczą, ile kosztuje komplet wszystkich podręczników i ile kilogramów ubędzie z pleców ich dzieciom – kwituje Józef Pilch.



Tablety posłużą do realizacji pilotażowego programu „Cyfrowa Klasa”

for. Paweł Włk

Sprawozdanie z mecenatu

Komisja Kultury, Promocji i Ochrony Zabytków RMK otrzymała sprawozdanie z realizacji uchwały w sprawie przyjęcia programu mecenatu artystycznego i usług publicznych w zakresie kultury – galerie sztuki. Radni zapoznali się także z efektami wspierania artystów poprzez udostępnianie im pracowni twórczych.

Jan Bińczycki

Orealizacji uchwał mówiła Barbara Turlejska, zastępca Dyrektora Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego. – Program się sprawdza. Zaledwie kilka galerii przeżywa trudności, a jedna została zamknięta. Myślimy o tym, by w miejscach po zamkniętych galeriach nadal działały inne osoby czy

fundacje – mówiła dyrektor Turlejska. Radny Krzysztof Durek zapytał, czy kłopoty galerii mają związek z lokalizacją. Zdaniem dyrektor Turlejskiej atrakcyjne położenie nie ma bezpośredniego przełożenia na funkcjonowanie galerii. Pracownie twórcze to należące do gminy lokale o obniżonym standardzie, nienadające się do mieszkania, ale pozwalające prowadzić w nich działalność artystyczną.

Dokładne wyliczenia prezentuje Krzysztof Oflakowski z firmy Platinet SA, która udostępniła urządzenia.

– Zamiast 7 kilogramów niecałe 600 gramów. A wedle wyliczeń CBOS-u książki dla dziecka to wydatek rządu 369 zł, akcesoria dodatkowe to ok. 154 zł. Jeśli przeliczymy to przez wszystkie lata podstawówki i gimnazjum, to okaże się, że kupno tabletu za ok. 700 zł daje nam oszczędność w stosunku 1 do 6. Byłem w szkole, by zapytać, jak się pracuje. Pełen entuzjazm ze strony uczniów i nauczycieli! Dzieci bardzo szybko oswoiły się z techniką i sprawnie wykonują zadane ćwiczenia. Teraz ruch jest po stronie wydawców podręczników, którzy zdali sobie sprawę, że rynek będzie zmierzał właśnie w tę stronę – kwituje Krzysztof Oflakowski.

– W 2012 r. zaproponowaliśmy 22 nowe lokale. Wpłynęło 61 wniosków. Uprawnienia otrzymało 16 osób, pięciu artystom zaproponowaliśmy współdzierżawę. Będziemy wprowadzać taką formę na większą skalę, bo dobrze się sprawdza. W tej chwili w Krakowie jest 180 należących do gminy pracowni, z których korzysta 217 twórców. Stale poprawia się jakość proponowanych przez nas lokali – podkreślała Barbara Turlejska.

W dalszej części posiedzenia Jerzy Fedorowicz, przewodniczący Komisji Kultury, Promocji i Ochrony Zabytków przedstawił pismo z prośbą o pomoc w znalezieniu środków na remont dachu w klubie kultury w Skotnikach (pismo przekazano Prezydentowi Miasta Krakowa). Do komisji wpłynęły także wnioski o nadanie patronów ulicom i placom.

G Ł O S D Z I E L N I C

W krakowskich dzielnicach wiele się dzieje. Przede wszystkim wiele z nich chce się „policzyć”, o czym poniżej. Są one również dopasowywane do sektorów, co z kolei ma związek z reformą śmieciową. Stąd może troszkę mniejsza niż zazwyczaj oferta kulturalno-plenerowa. Ale dajemy gwarancję, że to szybko się zmieni!

Dzielnice się liczą!

Chęć udziału w projekcie „Dzielnice się liczą!” zadeklarowały rady następujących dzielnic: IV Prądnik Biały, VI Bronowice, VII Zwierzyniec, VIII Dębniki, XII Bieżanów-Prokocim, XIV Czyżyny i XVI Bieżczyce. Aktualnie trwają rozmowy z przedstawicielami wszystkich siedmiu rad. Trzy „pilotażowe” dzielnice, w których dojdzie do realizacji budżetu partycypacyjnego to: Zwierzyniec, Bronowice i Prądnik Biały.

W nadesłanych zgłoszeniach radni podkreślali, że budżet obywatelski jest dobrym narzędziem do budowania społeczeństwa obywatelskiego oraz poznania potrzeb mieszkańców. Przedstawiciele jednej z rad napisali, że popierają projekt, gdyż uważają, że mieszkańcy powinni mieć większy wpływ na sprawy dzielnicy. Radni proponują przeznaczyć do dyspozycji mieszkańców – w ramach budżetów partycypacyjnych – od 20 do 100 tys. złotych (średnio ok. 60 tys. zł na dzielnicę). W niektórych radach zaproponowano skierowanie budżetów do mieszkańców konkretnych osiedli, w innych objęłyby zasięgiem całą dzielnicę.

Za cały projekt odpowiada Stowarzyszenie „Pracownia Obywatelska”, a patronatem objął go przewodniczący RMK Bogusław Kośmider,

Dzielnica VIII Dębniki

Szansa na radosne wakacje

W kwietniu ruszyły zapisy na wyjazdy wakacyjne i półkolonie o wspólnej nazwie „Salezjańskie Lato”. Akcja organizowana jest przez Saltrom już po raz 15. Corocznie angażuje się w nią ok. 130 wolontariuszy i ponad 1000 uczestników. Dzieciom i młodzieży z rodzin z problemami, dla których takie wakacje są jedyną szansą na wyjazd poza miasto, organizatorzy oferują atrakcyjne cenowo i programowo turnusy – nad morzem, na Mazurach i w górach. Salezjańskie Lato 2013 proponuje m.in.: wypoczynek w Krynicy Morskiej, rejsy szlakiem Wielkich Jezior Mazurskich, obóz rekreacyjny i sportowo-taneczny w Mszanie Dolnej, a także obozy sportowe i piłkarskie w Szczawie. Jak co roku organizowana jest także akcja Lato w mieście, czyli bezpłatne półkolonie dla dzieci pozostających w Krakowie w czasie wakacji. Cała akcja odbywa się pod opieką księży salezjanów, pracowników Saltromu oraz wolontariuszy, którzy w duchu ks. Jana Bosko i zgodnie z jego systemem wychowawczym starają się zapewnić uczestnikom Salezjańskiego Lata wypoczynek bezpieczny, ciekawy i aktywny, tak by były to dla nich dwa miesiące beztroski i dobrej zabawy. Wszelkie informacje dostępne są na stronie www.saltrom.krakow.pl oraz pod numerem telefonu 12 269-30-00.

Dzielnica IX Łagiewniki

Podróż za jeden uśmiech

22 marca w Klubie Kultury Iskierka odbyło się spotkanie z uczestniczkami wyprawy połączone z prezentacją zdjęć z podróży zatytułowaną „Na jedwabnym szlaku mercedesem”. 27-letnim samochodem uczestniczkom wyprawy udało się dojechać do Uzbekistanu, Kazachstanu, Kirgizji, Tadżykistanu i Turkmenistanu. Na fotografiach uchwycone zostały nie tylko wspaniałe zabytki Samarkandy, Kiwy i Buchary, różnorodność ujmujących przestrzeni bezludnych krajobrazów wysokogórskich i pustynnych, osobliwości przyrody takich jak zanikające Morze Aralskie, ale także obrazy z życia tamtejszych mieszkańców – sceny z bazarów i domów, w których podróżniczki zostały ugoszczone, przysmaki azjatyckiej kuchni. Liczne zgromadzona publiczność w KK Iskierka była pod wielkim wrażeniem

opowieści dwóch pań, które przeżyły przygodę swego życia – Doroty Niemiec i Katarzyny Mikolaszek.

Dzielnica X Swoszowice

Co dalej z Myślenicką?

Rozbudowa ul. Myślenickiej, głównej drogi przebiegającej przez osiedla Swoszowice i Wróblowice, to jedna z najbardziej oczekiwanych inwestycji w południowej części Krakowa. Jednak sprawa ta ciągnie się już od wielu lat.

Bogusław Kośmider, przewodniczący Rady Miasta Krakowa oraz radni dzielnicy X 16 kwietnia w Szkole Podstawowej nr 43 przy ul. Myślenickiej



foto: Magdalena Barłaniewicz / UMK

spotkali się z mieszkańcami, aby przedstawić wszystkie aspekty remontu drogi. Koszt rozbudowy ul. Myślenickiej znacznie przekracza możliwości rady dzielnicy. Na szczęście Rada Miasta Krakowa umieściła tę inwestycję w budżecie miasta. Jednak do rozwiązania pozostaje jeszcze wiele problemów – m.in. protesty mieszkańców i przeciągające się postępowanie administracyjne. Dyskusja wywołała wiele emocji, a podczas spotkania poruszono także inne bardzo ważne dla Swoszowic zagadnienia: m.in. remont tamtejszej szkoły podstawowej oraz kwestie związane z budową kanalizacji. Podsumowując przebieg spotkania, trzeba stwierdzić, iż radnym wraz z miejskimi urzędnikami udało się wypracować kompromisowe rozwiązanie piętrzących się problemów – plan rozbudowy ul. Myślenickiej nabral realnych kształtów.

Dzielnica XIII Podgórze

Muza w Muzeum po raz kolejny

4 kwietnia w Domu Historii Podgórze przy Limanowskiego 13 odbyło się kolejne spotkanie z Muzą w Muzeum. Tytuł trzeciego już tego typu wieczoru to „Rękawka, czyli podgórskie sacrum i profanum”. Zaproszeni goście opowiadali o historii Rękawki i kopca Krakusa – można było nie tylko obejrzeć archiwalne fotografie czy zajrzeć do gazet, lecz także zerknąć do wnętrza kopca, aby poszukać Kraka. Recytowane wiersze były utrzymane w nastroju wiosennym, ludycznym, magicznym – jak na Wiosenne Zadaszki przystało. A wszystko to jak zwykle w przyjaznej aurze, przyprawione szczyptą humoru i podlane staropolskim miodem pitnym.

W 150. rocznicę powstania styczniowego

Ideą wystawy „W bój lećmy zwyciężać”, która zostanie zainaugurowana 10 maja w Pałacu Krzysztofory w 150. rocznicę powołania powstańczego Rządu Narodowego, jest uczczenie powstania styczniowego i jego dziedzictwa w Krakowie. Tytuł ekspozycji został zaczerpnięty z wiersza „Hymn Polski” Mieczysława Romanowskiego z 1860 r.

Piotr Hapanowicz*

Wystawa koncentruje się wokół wybranych postaci historycznych ściśle związanych z Krakowem i działaniami powstańczymi. Miasto położone w monarchii austriackiej, kilkanaście kilometrów na południe od granic zaboru rosyjskiego stało się ważną bazą i zapleczem zrywu. Po wybuchu powstania wielu młodych ludzi przedzierało się do oddziałów powstańczych. Pierwsza większa grupa wyruszyła na początku lutego 1863 r. do pobliskiego Ojcowa, tam też powstał doborowy oddział tzw. żuawów śmierci. 17 lutego 1863 r. doszło do bitwy o Miechów, podczas której oddziały powstańcze poniosły całkowitą klęskę. Kraków okrył się żałobą. Ta klęska zaważyła na kolejnych wyprawach zbrojnych organizowanych w mieście. Tylko od kwietnia do sierpnia 1863 r. urządzono ich 11. Z Krakowa szły do powstania transporty broni kupowanej w Wiedniu, tu działały fabryki amunicji i jej składy mieszczące się w prywatnych domach. Tutaj znajdowali pomoc i opiekę ranni i chorzy powstańcy.

Wystawę tworzy sześć głównych opowieści w sześciu przestrzeniach. W pierwszej prezentowana jest opowieść o nadziei krakowian i Polaków, rozbudzonej na początku lat 60. XIX w. Opowieść ta będzie zbudowana wokół postaci Mieczysława Romanowskiego, poety, najwybitniejszego przedstawiciela ostatniej, przedpowstaniowej fazy polskiego romantyzmu. Druga przestrzeń wystawy prezentuje opowieść o walce. Pierwsza jej odsłona koncentruje się wokół Franciszka Rochebrune'a, jego oddziału żuawów śmierci i tragicznej w skutkach wyprawy miechowskiej, druga zaś związana jest z postacią generała Mariana Langiewicza, który w podkrakowskiej Goszczy objął dyktaturę powstania styczniowego.

Kolejna część wystawy opowiada o ofierze poniesionej przez osoby zaangażowane w powstanie i postronne osoby cywilne. Pierwsza część dedykowana jest Adamowi Chmielow-

skiemu, powszechnie znanemu jako brat Albert. W bitwie pod Mełchowem 30 września 1863 r. Chmielowski stracił prawą nogę. Na wystawie można zobaczyć pamiątki po św. bracie Albertynie, rzadko udostępniane przez braci albertynów, w tym protezę nogi Adama Chmielowskiego. Kolejnym motywem tej przestrzeni wystawy jest śmierć. Dominantą jest tu obraz „Pogrzeb powstańca 1863 na Kazimierzu w Krakowie” namalowany przez Wacława Koniuszkę. Ważny element narracji stanowi opowieść o postronnych ofiarach cywilnych, m.in. o ofiarach wybuchu tajnej wytwórni prochu, w tym dwuletniej Ludki Królikowskiej.

Ostatni motyw ekspozycji to zsyłka na Syberię. Opowieść ta jest zbudowana wokół postaci studenta krakowskiego Edmunda Klemensiewicza, później cenionego prawnika.

Czwarta narracja to opowieść o zwątpieniu, czy nawet kontestacji czynu zbrojnego przez środowisko krakowskich konserwatystów po

klęsce powstania styczniowego. Poznamy tu historię związaną ze Stanisławem Koźmianem, czołowym ideologiem konserwatystów krakowskich i jednym z przywódców stronnictwa stańczyków po upadku powstania. Na uwagę w tej przestrzeni zasługuje symboliczny obraz „Polonia. Kędy droga?” Jacka Malczewskiego.

Kolejna część ekspozycji opowiada o rodu nadziei, która pojawiła się na przełomie wieków XIX i XX, oraz o kolejnym zrywie narodowym podczas I wojny światowej, który przyniósł ostatecznie Polsce niepodległość w 1918 r. Opowieść w tej sali zbudowana jest wokół dwóch wybitnych dowódców: Zygmunta Zielińskiego (1858–1925) i Józefa Piłsudskiego (1867–1935). Znajdziemy tu m.in. obraz Jerzego Kossaka „Wymarsz I Kompanii Kadrowej” oraz zwieńczenie krakowskiej Kolumny Legionowej z czasów I wojny światowej, która stała na Rynku Głównym.

Pomieszczenie ostatnie to opowieść o weteranach i pamięci o powstaniu styczniowym w Krakowie. Przez cały okres Polski międzywojennej trwał w kraju kult powstania 1863 r. W Krakowie przez dziesiątki lat pamięć o byłych powstańcach styczniowych była żywa, m.in. za sprawą domu weteranów przy ul. Biskupiej 18. Opowieść w tej sali jest zbudowana wokół kilku postaci weteranów powstania styczniowego, w tym Mariana Dubieckiego, bliskiego współpracownika Romualda Traugutta. Dopelnieniem wystawy jest film „Krakowskimi śladami powstania styczniowego”, prezentujący tematykę pamięci o powstaniu w Krakowie i najważniejsze miejsca związane z tym wydarzeniem.

* Kierownik Działu Edukacji MHK



Wacław Koniuszko, „Pogrzeb powstańca 1863 na Kazimierzu w Krakowie”

Z wielką radością i ulgą

W czwartek 6 maja 1915 r. z cesarsko-królewskiej fabryki tytoniu przy ul. Dolnych Młynów o godz. czwartej po południu wyruszył pochód. Na jego czele niesiono biało-czerwony transparent z napisem „C.K. Fabryka Tytoniu”, a w środku kolumny drugi, czarno-żółty, czyli w austriackich barwach państwowych z napisem: „Cześć bohaterom”.



Źródło: Panel Hanczyk / UMK

Pod pomnikiem Adama Mickiewicza dyrektor Seelinger wygłosił krótką mowę, zakończoną okrzykiem na cześć cesarza

Michał Kozioł

Wliczącym – według prasowych relacji – ok. tysiąca ludzi pochodzie szli wszyscy pracownicy krakowskiej „cygarfabryki”, nie wyłączając dyrektora doktora Karola Seelingera oraz zastępcy dyrektora Karola Nowaka. Ze śpiewem pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła”, ozdobieni okolicznościowymi odznakami sporządzonymi z czarnych i żółtych wstążeczek uczestnicy – a przede wszystkim uczestniczki, bo załoga krakowskiego zakładu składała się w zdecydowanej większości z kobiet – szli ulicami: Karmelicką, Dunajewskiego, Szczepańską do Rynku Głównego. Pod pomnikiem Adama Mickiewicza dyrektor Seelinger wygłosił krótką mowę. Zakończył ją okrzykiem na cześć cesarza, „który to okrzyk zebrani z zapalem powtórzyli”. Następnie – jak pisały krakowskie gazety – „Po odśpiewaniu hymnu cesarskiego – pochód wrócił do c.k. Fabryki cygarów”.

Bitwa gorlicka

Opisując ową demonstrację, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” zaznaczał, że „publiczność krakowska wśród żywych oklasków z entuzjazmem przyjmowała ten szczerzy wylew radości i wesela funkcjonariuszów i funkcjonariuszek c.k. Fabryki Tytoniu z powodu niebywałego wprost w historii wojen zwycięstwa armii sprzymierzonych w Galicji Zachodniej”. Pierwsze dni maja 1915 r. rzeczywiście były w Krakowie radosne. Działo się tak właśnie za sprawą wydarzenia, jakie redaktor „IKC” nazwał „niebywałym wprost zwycięstwem”, czyli przełamania pod Gorlicami rosyjskiego frontu przez wojska austro-węgierskie i niemieckie. Bitwa gorlicka, jakoś dziwnie niedostrzegana, a może wręcz lekceważona przez historyków i to zarówno z zachodniej, jak i ze wschodniej Europy, była bez wątpienia jedną z najważniejszych bitew I wojny światowej. Jeżeli niektórzy współcześni historycy – z jakichś sobie wiadomych względów – nie dostrzegają jej przełomowego zna-

czenia, to stanowisko diametralnie przeciwne zajęli mieszkańcy Krakowa w 1915 r. Bitwa gorlicka rozpoczęła się 2 maja. Początkowo do krakowian docierały tylko „luźne pogłoski, nadchodzące z bliskiego frontu, pełne jak zwykle przesady i sprzeczności”, które denerwowały ludność pamiętającą wydarzenia z listopada i grudnia 1914 r., kiedy wydawało się, że los Krakowa jest przesądzony i miasto czeka oblężenie, a później może nawet rosyjska okupacja ze wszystkimi tego faktu konsekwencjami. Na szczęście 4 maja ogłoszone zostały oficjalne komunikaty mówiące o przełamaniu rosyjskiego frontu przez wojska austro-węgierskie i niemieckie. Oznaczało to jedno – oto front oddala się od Krakowa, a wraz z nim wizja nowego zagrożenia i konieczność kolejnej ewakuacji.

Czerwono-żółte i biało-czerwone

Trudno się dziwić, że wiadomość o klęsce wojsk rosyjskich została przyjęta z prawdziwym entuzjazmem. Jego wyrazem było spontaniczne dekorowanie miasta. Już 4 maja na wielu prywatnych kamienicach pojawiły się z inicjatywy właścicieli domów flagi państwowe, czyli czarno-żółte oraz narodowe, czyli biało-czerwone. Spontanicznie dekorowano również gmachy publiczne. Władze miasta nie mogły, rzecz jasna, pozostać obojętne wobec tych wydarzeń. Dlatego też już we wtorek 4 maja została w Krakowie rozplakatowana następująca odezwa: „Do mieszkańców stołecznego królewskiego miasta Krakowa! Nieprzyjacielski front bojowy na linii Dunajca od Karpat po Wisłę, który od miesiąca przygniatał ludność naszego ukochanego miasta grozą niebezpieczeństwa, został przełamany. Nieprzyjaciel w popłochu cofnął się na wschód. W poczuciu wdzięczności wobec bohaterskiej armii prezydium miasta przesłało Jego cesarskiej i królewskiej Wysokości Marszałkowi polnemu Arcyksięciu Fryderykowi telegram z wyrazami żywej radości z powodu odniesionego zwycięstwa. Prezydium miasta głęboko przekonane, że wszyscy mieszkańcy odczuwają doniosłość zwycięstwa dla Krakowa, zwraca się do ludności, by w dniu jutrzejszym (...) zechciała udekorować swe domy chorągiewkami o barwach państwowych, narodowych i miejskich”. Odezwę podpisało „Prezydium stołecznego królewskiego miasta Krakowa”. Apel nie pozostał bez echa. Jak pisał „IKC”, miasto natychmiast zaczęło stroić się w odświętną szatę. Zwłaszcza krakowscy gastronomicy dali naprawdę wzruszające dowody lojalności. Choć trzeba przyznać, że nawet w takiej, wydawałoby się zupełnie jednoznacznej sytuacji, ujawniały się subtelne różnice w postawach. Oto na przykład kawiarnia Esplanada została udekorowana licznymi chorągiewkami w barwach państwowych i narodowych. Natomiast kawiarnię Bisanza zdobiła tylko jedna, ale za to wspaniała chorągiew.

Właściciele domów dekorowali swoje kamienice przede wszystkim chorągwami w barwach narodowych. Także władze duchowne manifestowały swoją radość z odniesionego zwycięstwa, wywieszając flagi na krakowskich kościołach. Udekorowano też miejskie tramwaje, które jeździły po Krakowie ozdobione chorągiewkami w barwach narodowych i miejskich.

A po bitwie...

Nastrój w mieście był naprawdę entuzjastyczny. Jak pisały gazety, kawiarnie i restauracje były przepełnione. Dowództwo twierdzy Krakau stanęło tym razem na wysokości zadania i zezwoliło na przedłużenie czasu funkcjonowania lokali gastronomicznych nawet do północy. W lokalach czytano z wielkim zainteresowaniem gazety, w których – nawet podczas trwania zwycięskiej ofensywy – widać było ślady ingerencji cenzury, czyli niezadrukowane płaszczyzny, białe miejsca po notatkach i artykułach uznanych z jakichś powodów za szkodliwe lub niebezpieczne. Jednak do takiej aktywności urzędu zajmującego się kontrolą prasy zdążono się już przyzwyczaić i ją tolerowano, tym bardziej że w 1915 r. nie miała ona jeszcze takich rozmiarów, jakie przybrała pod koniec wojny. Lojalność

krakowian wiosną pierwszego roku wojny doceniano w Wiedniu, czego dowodem jest m.in. depesza marszałka polnego arcyksięcia Fryderyka, jaką wysłał na ręce prezydenta w odpowiedzi na gratulacje złożone Prezydium miasta.

Front przełamano pod Gorlicami, a więc dość daleko od Krakowa, wkrótce jednak krakowianie mieli się naocznie przekonać, jak krwawa był bitwa gorlicka. Do Krakowa zaczęły docierać pociągi z rannymi, których lokowano w szpitalach, gdzie nie wszystkim udawało się powrócić do zdrowia. Konsekwencją takiego stanu rzeczy był więc nie tylko tłok w szpitalach, ale – niestety – także zwiększona liczba pochówków w wojskowych kwaterach cmentarza Rakowickiego. O ile w kwietniu pochowano tam 36 zmarłych, to w maju już 127, a w czerwcu spoczęło tam 467 żołnierzy różnych narodowości i różnego wyznania. Ta różnorodność, a także zapewne i chęć zachowania porządku, zmusiła krakowskie władze miejskie do wyznaczenia kwatery przeznaczonej dla zmarłych sojuszników z armii niemieckiej oraz „placu mahometańskiego”, w którym grzebano rosyjskich jeńców pochodzących z Azji Środkowej oraz austriackich żołnierzy rodem z Bośni i Hercegowiny.

Walki toczone na galicyjskim froncie w maju 1915 r. spowodowały, że Kraków, jeszcze niedawno zagrożony oblężeniem, znalazł się na dalekim zapleczu frontu. Pamięć tamtych wydarzeń sprzed prawie wieku nie jest – co trzeba stwierdzić z pewnym ubolewaniem – udziałem większości dzisiejszych krakowian. Starają się ją podtrzymać tak zwane grupy rekonstrukcyjne, czyli grona pasjonatów, którzy nie tylko przebierają się w mundury nieistniejących armii, ale przede wszystkim starają się podzielić swoją wiedzę – i to wiedzę z reguły dogłębną i naprawdę imponującą – z mieszkańcami Krakowa i odwiedzającymi miasto gośćmi. Także i w tym roku krakowscy rekonstruktorzy wyruszą spod Wawelu w okolice Gorlic, aby tam, gdzie w Sękowej lub innej podgorlickiej wsi, w przygotowanych okopach, oczekiwać rankiem 2 maja 2013 r. hasła do natarcia na nieprzyjacielskie pozycje – tak samo jak ich dziadowie lub pradziadowie z 56., 57. lub 100. pułku piechoty, które – choć były cesarsko-królewskie – to jednak nawet przez ludzi niezłymi polskim aspiracjom nazywane były w 1915 r. polskimi. Wchodziły one w skład 12. Dywizji, nazywanej po prostu „krakowską”.

Kalendarium krakowskie

25 kwietnia

1882 – ogłoszono w „Dzienniku Rozporządzeń”, że „Magistrat zezwolił Samuelowi Goldsteinowi wystawiać stołki podczas koncertów muzyki wojskowej na plantacjach dla dogodności przechadzającej się publiczności, za opłatą 2 centy od jednego stołka, które to przedsiębiorstwo w jego zastępstwie Anna Horowitz prowadzić będzie, pobierając wynagrodzenie oznaczone”.

26 kwietnia

1597 – krakowski kat otrzymał 36 groszy „od trawienia i chowania złoczyńców”.

27 kwietnia

1577 – król Stefan Batory z powodu napaści „rozwydrzonych i swawolnych kup scholarów na zbór protestancki” w sposób dosadny potępia wybrki studenckie, czyniąc zarazem wyrzuty profesorom z powodu biernego zachowania się wobec tych wypadków oraz zapowiada na przyszłość surowe represje.

24 kwietnia 2013 r.

28 kwietnia

1911 – w warszawskim piśmie satyrycznym „Mucha” ukazuje się wiersz zatytułowany „Złoty kofnierz. Pieśń dziada z pod kościoła Marjackiego w Krakowie”.

29 kwietnia

1835 – Feliks Radwański junior zostaje mianowany profesorem budownictwa lądowego i wodnego w nowo powstałym Instytucie Technicznym. W opinii władz uczelni był on „sumienny, pilny, zbyt jednak łagodny dla uczniów”, wśród których znajdowali się m.in. znani w przyszłości krakowscy architekci i budowniczy: Ignacy Hercok, Karol Kremer, Feliks Książarski, Tomasz Majewski oraz Filip Pokutyński.

30 kwietnia

1449 – rajcy miasta Krakowa stwierdzają, że za pozwoleniem opata mogińskiego Tomasa może Piotr Kupcovich zbudować mur między domami klasztoru i własnym przy ul. Świńskiej (Scrofarum); gdyby w przyszłości klasztor używał muru,

zobowiązuje się zwrócić połowę kosztów budowy.

1 maja

1905 – w krakowskich trafikach pojawiają się nowe gatunki papierosów. Noszą one nazwy: „Karnak”, „Haumu” i „Bey”, a produkowane są przez kairską firmę Gabriel Matzaris et Co.

3 maja

1930 – w gmachu towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych otwarto pierwszą indywidualną wystawę Jan Szancera.

4 maja

1913 – w sali Hotelu Saskiego odbył się wiec kobiet w sprawie reformy prawa wyborczego. Przewodniczyła doktor Daszyńska-Golińska.

7 maja

2004 – Gimnazjum nr 9 otrzymuje imię Stanisława Wyspiańskiego, w uroczystości bierze udział licząca 83 lata synowa poety.

SPACER – festiwal tańca współczesnego

1, 2 i 3 maja będzie okazją SPACERować nie tylko po oryginalnych przestrzeniach Nowohuckiego Centrum Kultury, gdzie mieszczą się znane z ubiegłorocznej edycji sala teatralna oraz Studio C4. Organizatorzy zapraszają także na spektakle do kościoła, na skwer czy pod drzewo rosnące przed krakowskim NCK. Obok uznanych choreografów, takich jak Jacek Łumiński, Ryszard Kalinowski, Anna Piotrowska czy Anna Haracz wystąpią też przedstawiciele pokolenia młodych i utalentowanych choreografów: Karol Tymirski, tancerze Polskiego Teatru Tańca – Karol Miękina oraz Tomasz Pomersbach i Karolina Rzetelska. Swoje etiudy pokażą także laureaci konkursu choreograficznego 3...2...1...TANIEC – Dominika Wiak i Dominik Więcek,

Agata Kmita, Anna Kosiorowska i Zuzanna Kasprzyk. Dwukrotnie zaprezentuje się gospodarz festiwalu – Krakowski Teatr Tańca oraz Pracownia METAfizyczna działająca pod skrzydłami Krakowskiego Teatru Tańca.

Podobnie jak przed rokiem odbędą się warsztaty prowadzone przez Anię Krysiak (taniec współczesny), Natalię Iwaniec (GaGa – metoda Ohada Naharina) oraz Jacka Owczarka (kontakt improwizacja). Organizatorami festiwalu są Nowohuckie Centrum Kultury w Krakowie oraz Krakowski Teatr Tańca. Ceny biletów na spektakle: 10–25 zł (na część spektakli wstęp wolny), karnet na wszystkie przedstawienia: 99 zł. Szczegółowe informacje na stronie: www.festivalspacer.pl.

Przetargi na sprzedaż nieruchomości organizowane w maju 2013 r.

Gmina Miejska Kraków oferuje do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego niezabudowane nieruchomości gruntowe przeznaczone pod zabudowę usługową, hotelową, mieszkaniową jednorodzinną i wielorodzinną, garaże, lokale użytkowe, lokale mieszkalne, strychy do adaptacji, oraz nieruchomości gruntowe zabudowane budynkami przeznaczonymi do generalnego remontu. Treść ogłoszeń o przetargach wraz z mapą lokalizacji zamieszczona jest na stronie Biuletynu Informacji Pub-

licznej Miasta Krakowa www.bip.krakow.pl (Finanse i Mienie/Nieruchomości Miasta Krakowa/Przetargi na Nieruchomości).

Szczegółowe informacje odnośnie do nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu można uzyskać w Wydziale Skarbu Miasta ul. Kasprowicza 29 nr tel. 12 616-98-08, 12 616-98-09 w godzinach pracy urzędu.

Aktualna oferta nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:

Położenie nieruchomości	Nr działki	Powierzchnia ha	Obręb	Cena wywoławcza	Wadium płatne do dnia	Data i godzina przetargu
ul. Pietrusińskiego wz pawilon gastronomiczny	126/1 126/2	0,1743	10 P	923 000,00	50 000,00 2.05.2013	7.05.2013 godz. 9.00
ul. Pod Szańcami wz bud. mieszk. jednorod.	227/2	0,1461	52 K	433 000,00	23 000,00 2.05.2013	7.05.2013 godz. 9.30
ul. Blich 6 lokal nr 20 o pow. 70,30 + piwnica	860/30897 cz. dz 37/1 37/2	0,0922 0,0254	52 Ś	352 320,00 bonifikata od ceny lokalu 5 proc.	18 000,00 2.05.2013	7.05.2013 godz. 10.00
al. Krasieńskiego 32 lokal nr 9 o pow. 113,02	60/1000 cz 185/1	0,0600	14 K	564 880,00 cena lokalu 538 331,00 gruntu 26 549,00	29 000,00 2.05.2013	7.05.2013 godz. 10.30
ul. Wadowicka wz pawilon handlowo-usługowy	161/6	0,1592	30 P	1 904 000,00	96 000,00 2.05.2013	7.05.2013 godz. 11.00
ul. Rogozińskiego MU (Studium)	115/67	0,0878	17 Ś	701 820,00	36 000,00 2.05.2013	7.05.2013 godz. 11.30
ul. Hufcowa wz 5 bud. mieszk. jednorod.	188/73	0,2058	40 P	664 800,00	34 000,00 2.05.2013	7.05.2013 godz. 12.00
ul. Szarotki – Stawowa Studium MN	498/3	0,4833	34 K	1 006 600,00	51 000,00 2.05.2013	7.05.2013 godz. 12.30
ul. Smolki 9 lok. mieszk. nr 11 pow. 29,20+0,79 wc + piwnica 12,43	259/1	0,0753	12 P	142 300,00	15 000,00 7.05.2013	10.05.2013 godz. 11.00
ul. Wodna 9b lok. mieszk. nr 7 pow. 30,28+0,91 wc + piwnica 7,78	12/3	0,0442	52 P	141 100,00	15 000,00 7.05.2013	10.05.2013 godz. 11.30
ul. Chopina 29 lok. użytk. nr U1 pow. 42,37	530	0,0388	4 K	71 900,00	8 000,00 7.05.2013	10.05.2013 godz. 12.00
ul. Kuklińskiego Plan m. „Paszowska – Krzywda” Usługi U8	252/4 325/3	0,0141 0,0170	15 P	74 500,00	8 000,00 7.05.2013	10.05.2013 godz. 12.30
ul. Siemomysła wz. bud. mieszk. jednorod.	222/1 316/37	1195	51 P	510 000,00	26 000,00 9.05.2013	14.05.2013 godz. 9.00
ul. Przegon nr 22 bud. użytk.	315	0,1319	11 K	1 623 280,00	82 000,00 9.05.2013	14.05.2013 godz. 10.00
ul. Mydlnicka nr 5 Studium UP	262 udział 45/280	1,2133	5 K	3 124 800,00	157 000,00 9.05.2013	14.05.2013 godz. 11.00
rejon ul. Wrocławskiej wz bud. handlowo-usługowy	3/25	0,0450	45 K	543 200,00	28 000,00 9.05.2013	14.05.2013 godz. 12.00



KRK

APUS APUS

KOCHAJMY JERZYKI



Dowiedz się więcej na
www.krakow.pl
lub zeskanuj kod



Ulokuj swój podatek w Krakowie!

Dzięki Twojemu podatkowi Kraków stanie się jeszcze lepszym (ciekawszym, oferującym więcej perspektyw, wygodniejszym, czystszy, bardziej przyjaznym – zakreśl właściwe) miejscem do życia. Nie musisz być tutaj zameldowanym/-ą. Zmiana urzędu skarbowego jest bardzo prosta – w okresie składania deklaracji PIT najłatwiej podać nowy adres w zeznaniu podatkowym, a w pozostałej części roku możesz posłużyć się jednostronicowym formularzem ZAP-3. Więcej dowiesz się na stronie [www.krakow.pl/podatki].

